

Sobota, 10 maja br. godz. 10

Wojewódzka Konferencja Przedzjazdowa PZPR

JUTRO ROZPOCZNIE OBRADY Wojewódzkiej Konferencji Przedzjazdowej PZPR w Szczecinie. Weźmie w niej udział 313 delegatów, wybranych przez podstawowe organizacje partyjne oraz na zebraniach środowiskowych. Podsumują oni bogaty dorobek dyskusji jaka toczy się w partii przed jej X Zjazdem, wybiorą delegatów na to najwyższe forum partyjne.

Nie sposób przecenić znaczenia konferencji. Wśród dokonań (Dokończenie na str. 2)

W partii i państwie

O wyższą jakość polityki kadrowej

WARSZAWA PAP. Polityka kadrowa — nowatorska i skuteczna, odpowiadająca potrzebom państwowym i społecznym, a przez społeczeństwo rozumiana i akceptowana stanowi, ze zrozumiałych powodów, szczególnie ważny instrument pracy partii, poprzez który w niemałym stopniu buduje się jej autorytet, kształtuje wiarygodność, sprawdza się jej zdolność do kierowania. Założenia te legły u podstaw przyjętej na ostatnim posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR uchwały w sprawie polityki kadrowej w partii i państwie (uchwałę publikuje dzisiejsza prasa poranna). Dokument ten jest ważnym krokiem z jednej strony bilansowania dotychczasowych wyników pracy partii w tym zakresie od IX Zjazdu, a z drugiej — tym co określa w dziedzinie polityki kadrowej PZPR nowe zadania, nową jakość.

NIE sposób nie zwrócić przy tym uwagi — pisze dziennikarz PAP — na konsekwencję z jaką problemy polityki kadrowej podejmowane są przez instancje partyjne, a w szczególności przez Komitet Centralny. (Dokończenie na str. 2)

Plenum KM PZPR

Tezy zjazdowe i warunki ich realizacji

NADRZĘDNY cel polityki społeczno-gospodarczej partii i socjalistycznego państwa — tworzenie coraz lepszych warunków życia i rozwoju społeczeństwa może być osiągnięty tylko przy pomocy wzrostu efektywności gospodarowania (Dokończenie na str. 2)

Partia pani Thatcher traci mandaty

LONDYN PAP. Partia Konserwatywna straciła mandat do Izby Gmin w okręgu Ryedale, w hrabstwie York w wyborach uzupełniających w tym okręgu zwycięstwo odniosła kandydatka Partii Liberalnej. W innym okręgu w północnej części Anglii, w którym wczoraj odbyły się wybory uzupełniające, nie obliczono jeszcze głosów. Z pierwszych rezultatów wynika również, że Partia Konserwatywna pani Margaret Thatcher straciła wiele miejsc w radach miejskich Anglii, Szkocji i Walii.

Dzień Zwycięstwa

DZIS — Dzień Zwycięstwa, 41 rocznica rozgromienia hitlerowskich Niemiec. Na Placu Zwycięstwa w Warszawie, przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczysta odprawa wart. Garnizonu m. st. Warszawy. Na placie Grobu — w hołdzie poległym bohaterom — został złożony wieńiec „Od Narodu”. Dla uczczenia rocznicy zwycięstwa w Warszawie został oddany salut artyleryjski.

Uroczystości z okazji Dnia Zwycięstwa odbywały się także w Szczecinie.



Dzisiaj trzeci etap

DZIS 9 bm. w Kijowie odbywa się trzeci i ostatni etap na terenie Związku Radzieckiego. Jego długość 139,7 km. Kolarze mają do pokonania 11 rund po 12,7 km. Trasa etapu podobnie jak i poprzednich prowadzi ulicami stolicy Ukrainy. (Dokończenie na str. 2)

MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240

Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 9, 10, 11 MAJA 1986 ROKU

Nr 90 (12 482)

Rok założenia 1945

Nakład: 170 000 egz.

Cena 12 zł

Rokowania rozbrojeniowe w Genewie

Radzieckie propozycje otwierają drogę do porozumienia

GENEWA PAP. Plenarnym posiedzeniem obu delegacji — radzieckiej i amerykańskiej — rozpoczęła się wczoraj piąta runda trwających od 12 marca 1985 radziecko-amerykańskich rokowań rozbrojeniowych, poświęconych broni kosmicznej oraz strategicznej i średniego zasięgu broni jądrowej. Pierwsze posiedzenie plenarne obu delegacji w piątej rundzie rokowań trwało ponad godzinę i odbyło się w siedzibie radzieckiej misji dyplomatycznej przy europejskim biurze ONZ w Genewie, gdzie w listopadzie ub. r. przeprowadzili rozmowy Michail Gorbaczow i Ronald Reagan.

Piąta runda rozpoczęła się przy braku istotnego postępu w rozpoczętych czterech dniach w rozpoczętych rokowaniach. Przed przyjazdem delegacji amerykańskiej i rozpoczęciem czwartkowego posiedzenia przewodniczący delegacji ZSRR, amb. Wiktor Karpow, w rozmowie z

dziennikarzami stwierdził, że strona radziecka pokonała już swoją część drogi prowadzącej do celu rokowań. Teraz jest sprawa partnera ZSRR w rokowaniach, aby uczynił krok do przodu.

Oczekujemy postępu w rokowaniach — powiedział przewodniczący delegacji radzieckiej — i zrobimy, co można, żeby ten postęp osiągnąć. Jednakże z tego samego okresu współpracy obu stron. W Karpow stwierdził także, że dał do statecznie wyrażenie do zrozumienia stronie amerykańskiej, iż jej propozycje z 1 listopada nie mogą służyć jako podstawa do porozumienia i strona ame-

rykańska wie o tym. Drogę do porozumienia otwierają propozycje, które przedłożyła strona radziecka. Teraz druga strona może powiedzieć „tak” lub zaproponować coś, co mogłoby otworzyć drogę ku porozumieniu.

Na inaugurację — „Piraci” Polańskiego

Rozpoczął się festiwal w Cannes

PARYŻ PAP. Wczoraj wieczorem w Pałacu Kongresowym rozpoczął się 39 festiwal filmowy w Cannes. Jest to największa tego rodzaju impreza na świecie, obsługiwana przez 2 tys. dziennikarzy prasy, radia i telewizji.

Festiwal rozpoczął się od galowego pokazu słynnego już filmu „Piraci” w reżyserii Romana Polańskiego. (Dokończenie na str. 3)

Ślady na ziemiach polskich sprzed 160 mln lat

Echa kosmicznej katastrofy?

WARSZAWA PAP. Badania geologiczne na terenie Polski rzucają nowe światło na teorię katastrof. Głosi ona, że nasza planeta mniej więcej co 26–30 mln lat przeżywa jakiś globalny kataklizm — prawdopodobnie pada ofiarą zderzenia z asteroidem lub wielkim meteoritem. W różnych punktach kuli ziemskiej znaleziono wiele dowodów, że taka katastrofa

wydarzyła się 65 mln lat temu na pograniczu okresu kredowego i trzeciorzędu. Świadczy o tym m. in. zwiększona koncentracja irydu w warstwach z tego okresu. Iryd ten pochodzi z kosmosu jest pozostałością meteorytu, który uderzył w Ziemię.

W POLSCE znaleziono niedawno ślady irydu, kobaltu, osmu — pochodzenia meteoritowego w warstwach z pogranicza środkowej ju-

ry sprzed 160 mln lat. Te pyły kosmiczne występowały w różnych częściach kraju m. in. w rejonie Częstochowy, Krakowa, Lublina. Formacje z tego samego okresu koncentracji irydu i innych pierwiastków meteoritowego pochodzenia spotyka się także poza Polską m. in. w Hiszpanii i Związku Radzieckim. Jest to jeszcze jeden dowód, że taka katastrofa miała miejsce ok. 160 mln lat temu. Odkrycia próbek z zawartością irydu pozwoliły na nową interpretację wielu zjawisk geologicznych z tego

(Dokończenie na str. 2)



Kwiaty, ładna dziewczyna — przyjemnie popatrzeć...

Wojewódzka Konferencja Przedzjazdowa PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

mentów doręczonych uczestnikom jutrzejszych obrad znajdują się m. in. „Wybrane problemy zgłaszane przez członków i kandydatów PZPR w rozmowach indywidualnych”. W odrębnym materiale zgromadzone wnioski proponowane do uwzględnienia w programie PZPR. Przedmiotem dyskusji stanie się zapewne również problematyka ekonomiczna — jednym z materiałów przedstawionych przez Wojewódzką Konferencję Przedzjazdową są założenia do projektu wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego na lata 1986—1990.

Uczestnicy jutrzejszych obrad, wypowiadając się o najistotniejszych zagadnieniach naszej współczesności i przyszłości powiększa dorobek jaki uzyskała partia w kampanii przedzjazdowej. Rozmowy indywidualne, dyskusja nad projektem programu PZPR i tezami KC na X Zjazd przyniosły wiele nowatorskich myśli, wniosków, opinii. Z pewnością spora z nich znajdzie odbicie podczas jutrzejszych obrad.

Spółród 313 mandatariuszy na jutrzejsze forum partyjne 69 nie przekroczyło 35 roku życia, 138 to robotnicy, 25 rolnicy.

W Wojewódzkiej Konferencji Przedzjazdowej wezmą udział delegaci na X Zjazd partii wybrani bezpośrednio przez duże organizacje partyjne w naszym województwie. Są nimi: Kazimierz Cichecki, Andrzej Golba, Zbigniew Kie, Bogdan Małatyga, Zenon Pyda, Jarosław Wernikowski, Ryszard Wasik.

Obszerna relacja z obrad Wojewódzkiej Konferencji Przedzjazdowej zamieścimy w poniedziałkowym numerze „Kuriera”.

Działalność Stowarzyszenia Wisła — Odra

OSTATNIO obradował szczebiński oddział Stowarzyszenia Wisła — Odra. Tematem spotkania było omówienie zadań na najbliższe miesiące. Punktem wiodącym przyjętego programu pracy stał się udział członków stowarzyszenia w zbliżającej się akcji letniej. Zdaniem kierownictwa Stowarzyszenia właśnie na nich spoczywa obowiązek kształtowania historycznej świadomości młodzieży spędzającej wakacje na Pomorzu Zachodnim.

PRZEWODNICZĄCY Stowarzyszenia prof. dr hab. Aleksander Winnicki zaproponował, aby w najbliższym czasie odbyło się spotkanie wychowawców i instruktorów młodzieżowych — uczestniczących w

akcji letniej — z przedstawicielami Stowarzyszenia. Celem spotkania będzie prezentacja wiedzy na temat polskich dokonań na Ziemi Szczecińskiej od jej wyzwolenia do dnia dzisiejszego.

W najbliższy poniedziałek kierownictwo ogólnopolskiego Stowarzyszenia spotka się z przewodniczącym Rady Państwa gen. W. Jaruzelskim. Tematem spotkania będzie omówienie kierunków działań Stowarzyszenia w kształtowaniu wiedzy społeczeństwa polskiego na temat wzajemnych stosunków polsko-niemieckich. Ze Szczecina w spotkaniu uczestniczyć będzie Włod Kmieć — działacz „Rodła”.

W ZARZĄDZIE wojewódzkim ZBoWiD odbyło się uroczyste wręczenie legitymacji kombatanckich 11 działaczom spod znaku „Rodła”. W Kmieć zabierając głos podczas tej uroczystości powiedział, iż stanowi to wynik prawidłowego podejścia do kwestii „rodłaków”.

(Maz)

PODPISANY został kontrakt na dostawę polskich samochodów (osobowych, ciężarowych, autobusów) do Chin. Pierwsze „Jelcze” dotarły już do portu gdańskiego, skąd do odbiorcy popłyną statkiem.

Echa katastrofy?

(Dokończenie ze str. 1)

samemu okresu. Uczeń zwracał uwagę na wyraźny wzrost aktywności wulkanicznej. Na terenach południowej Polski spotyka się bardzo liczne i wyraźne ślady wybuchu wulkanów, dawne pole lawy i grube warstwy popiołu wulkanicznego. Upadek wielkiego meteorytu powodował naruszenie skorupy ziemskiej przyczyniając się do uaktywnienia wulkanizmu. Groźne było nie tyle samo uderzenie meteorytu ile wywołane przez tę kolizję uboczne skutki.

Innym śladem katastrofy są wyraźne widoczne na naszych ziemiach pozostałości gigantycznych szurmów. Po uderzeniu asteroidy przez płytkę morza seifowe i obszary lądowe musiały przetoczyć się ogromne wawy wodne o wysokości kilkuset metrów. Zostawiały one po sobie ogromne ilości skalnego gruzu, mułu i piasku. Takie struktury geologiczne występują wszędzie na terenie naszego kraju, gdzie w okresie środkowej jury znajdowały się płytki morza z licznymi wyspami, niskie wybrzeża z rozległymi lagunami zatokami. Ślady takich gigantycznych fal znane są także z terenów Związku Radzieckiego m. in. z obszarów Przekaukaza.

(Dokończenie ze str. 1)

Wątek ten przewijał się w różnym ujęciu na wielu plenarnych posiedzeniach KC PZPR. Na XIII Plenum uchwalono „główne założenia polityki kadrowej PZPR”, określające zasady doboru, oceny i rozwoju oraz doskonalenia kadry kierowniczej. Obecna uchwała Biura Politycznego jest przedłużeniem tego dokumentu, ilustruje wolę pogłębiania pozytywnych tendencji, a przede wszystkim uzyskiwania jeszcze bardziej widocznych, korzystnych efektów w polityce kadrowej. Wdrażanie „Głównych założeń polityki kadrowej PZPR”, będące

Tezy zjazdowe

(Dokończenie ze str. 1)

Zadaniem szczebińskiej instancji miejskiej oraz poszczególnych organizacji winno być m. in. bilizowanie wszystkich uczestników procesu gospodarczego do pełnej realizacji zadań, z jednoczesnym korektem interesów założeń poszczególnych przedsiębiorstw z celami ogólnospołecznymi. Szerokiemu upowszechnieniu założeń polityki społeczno-ekonomicznej służyć opracowane przez Komitet Centralny tezy zjazdowe (a szczególnie rozdział III), nakreślające cele oraz warunki ich realizacji. Stały się one przedmiotem dyskusji wśród członków partii i dużej części społeczeństwa Szczecina. Głos zabrano ponad 3 tysiące osób z 468 POP oraz bezpartyjnych. Swego rodzaju podsumowaniem tej debaty było wczorajsze posiedzenie plenarne Komitetu Miejskiego PZPR w Szczecinie. W wyniku dyskusji nad referatem Egzultatywy ogłoszonym przez sekretarza KM Jerzego Cesarczyka, informacją prezydenta miasta Ryszarda Rotkiewicza oraz przedstawionym na piśmie „Stanowiskiem do tezy KC PZPR” uczestnicy plenum zaprobowali przedstawione im wnioski. Przyjmując w końcowej uchwale „Stanowisko do tezy KC PZPR” postanowiono, iż będzie ono stanowiło opinię miejskiej organizacji partyjnej na Plenum KW PZPR.

PRZEGLĄDEM wojewódzkim — z inspiracji KW PZPR objętych zostanie łącznie dwadzieścia przedsiębiorstw. Cztery powołane zespoły skontrolujące działające w trzech innych przedsiębiorstwach. Zespół pod przewodnictwem Włodzimierza Zaborowskiego rozpoczął pracę już 6 bm. w SPBO-2. Obecnie przeglądu dokonuje ten zespół w Transbudzie i Szczecińskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

W tym czasie jeszcze na generalne inspekcje KW PZPR objętych zostanie łącznie dwadzieścia przedsiębiorstw. Cztery powołane zespoły skontrolujące działające w trzech innych przedsiębiorstwach. Zespół pod przewodnictwem Włodzimierza Zaborowskiego rozpoczął pracę już 6 bm. w SPBO-2. Obecnie przeglądu dokonuje ten zespół w Transbudzie i Szczecińskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

Ale jak nam powiedział W. Zaborowski — przewodniczący pierwszego zespołu — można stwierdzić, że w trybie w SPBO-2 na kilku placach budowy pozwala na wyrażenie pozytywnej oceny pracy tego przedsiębiorstwa. Wskazywano bowiem na dobre osiągnięcia Bukowa, Słonecznej, Gryfno-Górny Taras oraz fabrykę „Gryfnet”. Wszędzie panuje dobry porządek, materiały budowlane są zabezpieczone, nie brakuje zastrzeżeń, praca dyscyplina itp. Pozytywnie ocenia się także stan zaplecza socjalnego założeń tego przedsiębiorstwa. Są oczywiście i drobne niedociągnięcia, które znajdują odbicie we wnioskach końcowych po zakończeniu przeglądu.

PRZED Międzynarodowymi Targami Poznańskimi POZNAŃ PAP. 3700 firm z 39 państw kilku kontynentów zapowiedziało już swój udział w nadchodzących Międzynarodowych Targach Poznańskich, które w dniach od 8 do 15 czerwca odbywać się będą w stolicy Wielkopolski. Ekspozycja zagraniczna, przygotowana będzie w tradycyjnym, narodowym układzie, natomiast Polscy wystawcy prezentować będą swe wyroby w układzie branżowym.

W tym czasie jeszcze na generalne inspekcje KW PZPR objętych zostanie łącznie dwadzieścia przedsiębiorstw. Cztery powołane zespoły skontrolujące działające w trzech innych przedsiębiorstwach. Zespół pod przewodnictwem Włodzimierza Zaborowskiego rozpoczął pracę już 6 bm. w SPBO-2. Obecnie przeglądu dokonuje ten zespół w Transbudzie i Szczecińskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

Ale jak nam powiedział W. Zaborowski — przewodniczący pierwszego zespołu — można stwierdzić, że w trybie w SPBO-2 na kilku placach budowy pozwala na wyrażenie pozytywnej oceny pracy tego przedsiębiorstwa. Wskazywano bowiem na dobre osiągnięcia Bukowa, Słonecznej, Gryfno-Górny Taras oraz fabrykę „Gryfnet”. Wszędzie panuje dobry porządek, materiały budowlane są zabezpieczone, nie brakuje zastrzeżeń, praca dyscyplina itp. Pozytywnie ocenia się także stan zaplecza socjalnego założeń tego przedsiębiorstwa. Są oczywiście i drobne niedociągnięcia, które znajdują odbicie we wnioskach końcowych po zakończeniu przeglądu.

W tym czasie jeszcze na generalne inspekcje KW PZPR objętych zostanie łącznie dwadzieścia przedsiębiorstw. Cztery powołane zespoły skontrolujące działające w trzech innych przedsiębiorstwach. Zespół pod przewodnictwem Włodzimierza Zaborowskiego rozpoczął pracę już 6 bm. w SPBO-2. Obecnie przeglądu dokonuje ten zespół w Transbudzie i Szczecińskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

Ale jak nam powiedział W. Zaborowski — przewodniczący pierwszego zespołu — można stwierdzić, że w trybie w SPBO-2 na kilku placach budowy pozwala na wyrażenie pozytywnej oceny pracy tego przedsiębiorstwa. Wskazywano bowiem na dobre osiągnięcia Bukowa, Słonecznej, Gryfno-Górny Taras oraz fabrykę „Gryfnet”. Wszędzie panuje dobry porządek, materiały budowlane są zabezpieczone, nie brakuje zastrzeżeń, praca dyscyplina itp. Pozytywnie ocenia się także stan zaplecza socjalnego założeń tego przedsiębiorstwa. Są oczywiście i drobne niedociągnięcia, które znajdują odbicie we wnioskach końcowych po zakończeniu przeglądu.

W tym czasie jeszcze na generalne inspekcje KW PZPR objętych zostanie łącznie dwadzieścia przedsiębiorstw. Cztery powołane zespoły skontrolujące działające w trzech innych przedsiębiorstwach. Zespół pod przewodnictwem Włodzimierza Zaborowskiego rozpoczął pracę już 6 bm. w SPBO-2. Obecnie przeglądu dokonuje ten zespół w Transbudzie i Szczecińskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

Ale jak nam powiedział W. Zaborowski — przewodniczący pierwszego zespołu — można stwierdzić, że w trybie w SPBO-2 na kilku placach budowy pozwala na wyrażenie pozytywnej oceny pracy tego przedsiębiorstwa. Wskazywano bowiem na dobre osiągnięcia Bukowa, Słonecznej, Gryfno-Górny Taras oraz fabrykę „Gryfnet”. Wszędzie panuje dobry porządek, materiały budowlane są zabezpieczone, nie brakuje zastrzeżeń, praca dyscyplina itp. Pozytywnie ocenia się także stan zaplecza socjalnego założeń tego przedsiębiorstwa. Są oczywiście i drobne niedociągnięcia, które znajdują odbicie we wnioskach końcowych po zakończeniu przeglądu.

W tym czasie jeszcze na generalne inspekcje KW PZPR objętych zostanie łącznie dwadzieścia przedsiębiorstw. Cztery powołane zespoły skontrolujące działające w trzech innych przedsiębiorstwach. Zespół pod przewodnictwem Włodzimierza Zaborowskiego rozpoczął pracę już 6 bm. w SPBO-2. Obecnie przeglądu dokonuje ten zespół w Transbudzie i Szczecińskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

Ale jak nam powiedział W. Zaborowski — przewodniczący pierwszego zespołu — można stwierdzić, że w trybie w SPBO-2 na kilku placach budowy pozwala na wyrażenie pozytywnej oceny pracy tego przedsiębiorstwa. Wskazywano bowiem na dobre osiągnięcia Bukowa, Słonecznej, Gryfno-Górny Taras oraz fabrykę „Gryfnet”. Wszędzie panuje dobry porządek, materiały budowlane są zabezpieczone, nie brakuje zastrzeżeń, praca dyscyplina itp. Pozytywnie ocenia się także stan zaplecza socjalnego założeń tego przedsiębiorstwa. Są oczywiście i drobne niedociągnięcia, które znajdują odbicie we wnioskach końcowych po zakończeniu przeglądu.

W tym czasie jeszcze na generalne inspekcje KW PZPR objętych zostanie łącznie dwadzieścia przedsiębiorstw. Cztery powołane zespoły skontrolujące działające w trzech innych przedsiębiorstwach. Zespół pod przewodnictwem Włodzimierza Zaborowskiego rozpoczął pracę już 6 bm. w SPBO-2. Obecnie przeglądu dokonuje ten zespół w Transbudzie i Szczecińskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

Ale jak nam powiedział W. Zaborowski — przewodniczący pierwszego zespołu — można stwierdzić, że w trybie w SPBO-2 na kilku placach budowy pozwala na wyrażenie pozytywnej oceny pracy tego przedsiębiorstwa. Wskazywano bowiem na dobre osiągnięcia Bukowa, Słonecznej, Gryfno-Górny Taras oraz fabrykę „Gryfnet”. Wszędzie panuje dobry porządek, materiały budowlane są zabezpieczone, nie brakuje zastrzeżeń, praca dyscyplina itp. Pozytywnie ocenia się także stan zaplecza socjalnego założeń tego przedsiębiorstwa. Są oczywiście i drobne niedociągnięcia, które znajdują odbicie we wnioskach końcowych po zakończeniu przeglądu.

W tym czasie jeszcze na generalne inspekcje KW PZPR objętych zostanie łącznie dwadzieścia przedsiębiorstw. Cztery powołane zespoły skontrolujące działające w trzech innych przedsiębiorstwach. Zespół pod przewodnictwem Włodzimierza Zaborowskiego rozpoczął pracę już 6 bm. w SPBO-2. Obecnie przeglądu dokonuje ten zespół w Transbudzie i Szczecińskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

Ale jak nam powiedział W. Zaborowski — przewodniczący pierwszego zespołu — można stwierdzić, że w trybie w SPBO-2 na kilku placach budowy pozwala na wyrażenie pozytywnej oceny pracy tego przedsiębiorstwa. Wskazywano bowiem na dobre osiągnięcia Bukowa, Słonecznej, Gryfno-Górny Taras oraz fabrykę „Gryfnet”. Wszędzie panuje dobry porządek, materiały budowlane są zabezpieczone, nie brakuje zastrzeżeń, praca dyscyplina itp. Pozytywnie ocenia się także stan zaplecza socjalnego założeń tego przedsiębiorstwa. Są oczywiście i drobne niedociągnięcia, które znajdują odbicie we wnioskach końcowych po zakończeniu przeglądu.

W tym czasie jeszcze na generalne inspekcje KW PZPR objętych zostanie łącznie dwadzieścia przedsiębiorstw. Cztery powołane zespoły skontrolujące działające w trzech innych przedsiębiorstwach. Zespół pod przewodnictwem Włodzimierza Zaborowskiego rozpoczął pracę już 6 bm. w SPBO-2. Obecnie przeglądu dokonuje ten zespół w Transbudzie i Szczecińskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

Ale jak nam powiedział W. Zaborowski — przewodniczący pierwszego zespołu — można stwierdzić, że w trybie w SPBO-2 na kilku placach budowy pozwala na wyrażenie pozytywnej oceny pracy tego przedsiębiorstwa. Wskazywano bowiem na dobre osiągnięcia Bukowa, Słonecznej, Gryfno-Górny Taras oraz fabrykę „Gryfnet”. Wszędzie panuje dobry porządek, materiały budowlane są zabezpieczone, nie brakuje zastrzeżeń, praca dyscyplina itp. Pozytywnie ocenia się także stan zaplecza socjalnego założeń tego przedsiębiorstwa. Są oczywiście i drobne niedociągnięcia, które znajdują odbicie we wnioskach końcowych po zakończeniu przeglądu.

W tym czasie jeszcze na generalne inspekcje KW PZPR objętych zostanie łącznie dwadzieścia przedsiębiorstw. Cztery powołane zespoły skontrolujące działające w trzech innych przedsiębiorstwach. Zespół pod przewodnictwem Włodzimierza Zaborowskiego rozpoczął pracę już 6 bm. w SPBO-2. Obecnie przeglądu dokonuje ten zespół w Transbudzie i Szczecińskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

Ale jak nam powiedział W. Zaborowski — przewodniczący pierwszego zespołu — można stwierdzić, że w trybie w SPBO-2 na kilku placach budowy pozwala na wyrażenie pozytywnej oceny pracy tego przedsiębiorstwa. Wskazywano bowiem na dobre osiągnięcia Bukowa, Słonecznej, Gryfno-Górny Taras oraz fabrykę „Gryfnet”. Wszędzie panuje dobry porządek, materiały budowlane są zabezpieczone, nie brakuje zastrzeżeń, praca dyscyplina itp. Pozytywnie ocenia się także stan zaplecza socjalnego założeń tego przedsiębiorstwa. Są oczywiście i drobne niedociągnięcia, które znajdują odbicie we wnioskach końcowych po zakończeniu przeglądu.

W tym czasie jeszcze na generalne inspekcje KW PZPR objętych zostanie łącznie dwadzieścia przedsiębiorstw. Cztery powołane zespoły skontrolujące działające w trzech innych przedsiębiorstwach. Zespół pod przewodnictwem Włodzimierza Zaborowskiego rozpoczął pracę już 6 bm. w SPBO-2. Obecnie przeglądu dokonuje ten zespół w Transbudzie i Szczecińskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

Ale jak nam powiedział W. Zaborowski — przewodniczący pierwszego zespołu — można stwierdzić, że w trybie w SPBO-2 na kilku placach budowy pozwala na wyrażenie pozytywnej oceny pracy tego przedsiębiorstwa. Wskazywano bowiem na dobre osiągnięcia Bukowa, Słonecznej, Gryfno-Górny Taras oraz fabrykę „Gryfnet”. Wszędzie panuje dobry porządek, materiały budowlane są zabezpieczone, nie brakuje zastrzeżeń, praca dyscyplina itp. Pozytywnie ocenia się także stan zaplecza socjalnego założeń tego przedsiębiorstwa. Są oczywiście i drobne niedociągnięcia, które znajdują odbicie we wnioskach końcowych po zakończeniu przeglądu.

O wyższą jakość polityki kadrowej

z natury rzeczy procesem długofalowym, przyniosła już sporo ilościowych i jakościowych zmian na lepsze. Uchwała Biura Politycznego wskazuje na nie, powołując się np. na uwalnianie i wdrożenie ustawy o pracownikach urzędów państwowych wprowadzenie w wielu przedsiębiorstwach i instytucjach własnych, dostosowanych do konkretnych warunków, zakładowych systemów pracy z kadrami, na politykę z okresowych przeglądów kadrowych, uruchomienie na wszystkich szczeblach zarządzania rezerwy kadrowej.

DOROBK, choć niewątpliwie, nie może jednak przesłaniać istniejących jeszcze zjawisk negatywnych, niedociągnięć i braków, w tym zdarzających się niekorzystnych decyzji personalnych. Znamość słabszych stron realizacji polityki kadrowej to stwierdzenie uchwały Biura Politycznego warty szczególnie podkreślić — powinna inspirować organizacje i instancje partyjne do ich zdecydowanego przezwyciężenia.

Także reszta podejście do złożonych problemów kadrowych cechowało uczestników niedawnej, powszechnej kampanii rozmów indywidualnych z członkami i kandydatami PZPR, znamionuje i charakterystyka przedzjazdową dyskusji nad projektem programu PZPR i tezami zjazdowymi. Wielu autorów wniosków, opinii i uwag niewątpliwie odnajdzie w treściach uchwały Biura Politycznego ślady swoich przemysłów. Dotyczy to np. takich zadań jak pogłębianie klasowego charakteru polityki kadrowej; konsekwentne i śmiałe powo-

ływanie na kierownicze stanowiska także osób bezpartyjnych, które wyróżniają się osobistą postawą, kwalifikacjami, autorytetem; przyspieszenie rozwoju młodych kadr zapewniających śmiałość i nowatorską działalność; chodź również o polityczne, moralne i administracyjne wspieranie tych osób z kierowniczych stanowisk, które śmiało zwalczały różne szkodliwe zjawiska, stawiały na nowatorskość oraz o traktowanie zmian na stanowiskach i funkcjach kierowniczych jako czegoś naturalnego, wynikającego z generalnej zasady rotacji kadr.

PROBLEMY polityki kadrowej ujęte w uchwale Biura Politycznego znajdują swoje odbicie w ogólnopartyjnej dyskusji przed X Zjazdem PZPR, posłuży skontrolowaniu wniosków, które wykorzystają delegaci na najwyższym partyjnym forum.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU 9 BM.

M/s „Puck” z Finlandii, m/s „Kutno II” z RFN, m/s „Zgorzelec” z RFN.

STATKI NA WYJŚCIU 9 BM.

M/s „Puck” do Finlandii, m/s „Huta Lenina” do Azerbejdżanu, m/s „Kopalinia Wreke” do Dżibouti, m/s „Kopalinia Miechowice” do Okselöundu.

Kontrola na budowie

(Dokończenie ze str. 1)

ści organizacyjnej i poprawy gospodarności

ALE dziś można powiedzieć, że przegląd w SPBO-2 wypadł na czwórkę z plusem. (2)

SPORT SPORT

Wyścig Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Etap najdłuższy w części kilojowej i zarazem chyba najcięższy. Na trasie znajduje się kilka długich i stromych podjazdów. Po raz pierwszy w Wyścigu Pokoju kolaryści muszą pokonać w klasyfikacji najlepszego górnika. Pierwsza górska premia znajduje się na 63 km. druga na 101 km. Poza tym na etapie są trzy lotne premie.

W żółtej koszulce lidera jedzie rewelacyjny 20-latek z CSRS Joaël Regge a w koszulkach białych — drużynowych przodowników kolarza radziecki, trener Kamil Hataipaka był mocno zmęczony po nieudanym występie swojej drużyny w czwartkowym etapie.

„Niestety nie otrzymaliśmy na czas rowerów z pełnymi kołami — mówił po etapie — i może dlatego straciłem jak zabawy Florian Krygler, Postaramy się odrobić straty jak najszybciej”.

Wyniki II etapu:

1. ZSRR — 53.56
2. NRD — 55.19
3. Polska — 55.47
4. CSRS — 56.51
5. Bułgaria — 57.40
6. Francja — 1:00.30

Klasyfikacja drużynowa po prologu i dwóch etapach:

1. ZSRR — 1:13.24
2. NRD — 1:13.36
3. CSRS — 1:13.39
4. Bułgaria — 1:13.47
5. POLSKA — 1:13.49
6. Francja — 1:14.49

Z aren „Mini-Mexico 86”

Po jednym meczu...

TRWAJA eliminacyjne rozgrywki piłkarskie w ramach szczytnych mini-mistrzostw świata Mexico 86. Jak nas poinformował inicjator tej imprezy, zabywca Florian Krygler, wszystkie drużyny rozegrały po jednym spotkaniu, czyli są na pierwszym etapie eliminacyjnej rundy. Padły w niej następujące rezultaty: „Argentyna” — „Korea Południowa” 3:2, „ZSRR” — „Węgry” 0:0, „Meksyk” — „Belgia” 1:0, „Algieria” — „Irlandia Północna” 0:0, „Portugalia” — „Anglia” 0:0, „Paragwaj” — „Irak” 2:2, „RFN” — „Urugwaj” 2:0, „Szkocja” — „Dania” 3:0. Bardzo dobrze zaprezentowała się w swoim pierwszym występie reprezentacja SP 32, która występuje pod nazwą „Polska”. Pokonała ona „Maroko” 2:0.

KONIEC
Jacek ARTOWSKI

Donos gazetowy i co z tego wynikło... 3)

Kram z „maluchami”

ALIŚCI na podstawie zbędnych faktur — kradzieży nie można było wykryć, albowiem brakowało dokumentów nie na 12 wozów, lecz na 1200! Nie ma po prostu potwierdzenia, że określony samochód (X 1200) został sprzedany i że zapłacono za niego określoną kwotę w złotych. Żeby było zabawniej, kasa się zgadza!

Po tych wyjaśnieniach sprawa staje się jasna. Zgineło nie 12 samochodów, lecz 12... numerów ewidencyjnych. Czyli autka wyjechały ze stacji po odpowiednim sprawdzeniu dokumentów, otrzymały przy wyjeździe wszystkie niezbędne certyfikaty. Ich odbiór został pokwitowany, tylko pokwitowania zgineły bez wieści!

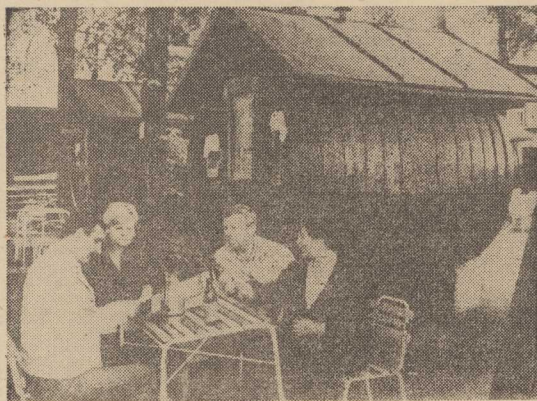
Tłumacząc na język polski

(z języka księgowości) oznacza to, że 12 „maluchów” sprzedano „na lewo”, a do kasy wpłacono jedynie kwoty odpowiadające cenie detalicznej, nie mającej nic wspólnego z rzeczywistą ceną rynkową!

Jak powszechnie wiadomo, są mouchy są w Polsce towarami regulowanymi, czyli na kartki, które to kartki dla niepoznaki nazywane są asygmatami. A właśnie 12 „maluchów” sprzedano w Tychach bez kartek. Po nieważ nie jesteśmy dziećmi, możemy sobie dopowiedzieć finał tych transakcji. Autka sprzedane zostały przez pracowników stacji po tyle, ile giełda. Równowartość ceny detalicznej trafiła do kasy, następnie zgineły faktury sprzedaży, a w ostatniej kolejności zdołaje państwowego mienia podzie-

lił się niesłusznym zyskiem.

Nie ma przestępstwa doskonałego — pisał reporterzy „Trybuny Robotniczej”, i mają rację. W tyskiej stacji byli wręcz wymarzone warunki do kradzieży, bo w dokumentacji panował bałagan. Dowolnie można było manipulować fakturami, wkładać je i wyjmować z ewidencji, a na końcu zabrać ze sobą do domu, albo wyrzucić do kosza. Pan główny księgowy, którego nazwiska już nie zdołamy poznać, skorzystał z dobrodziejstwa amnestii, 12 „maluchów” legalnie jeździł po polskich drogach, 5—6 milionów złodzieje zainwestowali w swoje prywatne interesy. Niby wszystko w porządku. A przecież NIE!



JAK się okazuje nie tylko Diogenes mieszkał w beczce. Czyżby to również Czechosłowacy wczasowicze... i chwalą sobie tę formę zakwaterowania. Beczkowy domek jest trwały i stosunkowo tani w budowie.

CAF — CTK

W rejonie czernobylskiej elektrowni

Coraz mniejsze skażenie

MOSKWA PAP. W rejonie awarii czernobylskiej elektrowni atomowej nadal prowadzone są prace mające na celu likwidację skutków emisji substancji radioaktywnych — przede wszystkim izotopu jodu 131 o krótkim okresie rozpadu. Jak się ocenia poziom skażenia w strefie bezpośredniego zagrożenia zmniejszył się już 2,5—3 razy. Obecnie wynosi on ok. 0,4

milirentgena na godzinę. Im dalej od centrum, tym promieniowanie jest mniejsze. W Kijowie i w innych miejscowościach położonych stosunkowo niedaleko od czernobylskiej elektrowni, poziom skażenia jest niewielki i nie powoduje żadnego zagrożenia dla zdrowia ludności.

Jak pisał wczoraj na spotkaniu z dziennikarzami pierwszy wicepremier ZSRR Jewgienij Worobiejow, z 204 osób, które znajdowały się w rejonie awarii, 18 jest zagrożonych, w tym pięć — najbardziej. W kijowskim szpitalu, mimo wysiłków lekarzy zmarła trzecia ofiara. Powodem była otrzymana duża dawka promieniowania. Pierwsze dwie osoby poniosły śmierć na skutek poparzenia i ran odniesionych bez pośrednio w wyniku katastrofy. Wszyscy poszkodowani otoczeni są troskliwą opieką i otrzymują najnowocześniejsze leki.

Nieudany zamach w centrum Madrytu

MADRYT PAP. W centrum Madrytu doszło wczoraj do nieudanego zamachu na 71-letniego przewodniczącego hiszpańskiego Sądu Najwyższego, Antonio Hernandeza Gila. O podobnie indywiduum wybuchowego w samochodzie przewożącego miejscową policję podejrzewa separatystów baszkich ETA. Sześciu osobom w pobliżu miejsca zdarzenia nie ponosił poważniejszych obrażeń. Jak informują agencje, zamachy terrorystyczne ETA w Madrycie nastąpiły w ostatnim okresie w związku z wyborami powszechnymi do parlamentu hiszpańskiego, wyznaczonymi na 28 czerwca br. Hernandez Gil był m.in. przewodniczącym parlamentu w latach 1977—81 kiedy opracowywano nową konstytucję państwa.

51 stan USA?

W KOMENTARZU na temat podobnego przez rząd bolski układu o przystąpieniu RFN do amerykańskiego programu „wojen gwiazdnych” (SDI) jaki ukazał się na łamach tygodnika „Stern” (nr 15), jego autor — Helmut Bremer — przyrównał ten krok do przekształcenia są RFN w 51 stan USA. Z tą wszakże ujemną stroną — jak stwierdza autor — że obywateli Republiki Federalnej jako przedstawicieli 51 stanu USA nie mają prawa wybierać prezydenta, który decyduje o ich losie.

Przegląd wydarzeń

♦ AMBASADOR Syrii w NRD Faizel Sankak odrzucił wczoraj na konferencji prasowej w Berlinie zarzuty niektórych środków masowego przekazu na Zachodzie, jakoby władze syryjskie miały co do kłótni wojennych z zamachem bombowym dokonany w Berlinie. Wczoraj.

♦ OBYWACI dalekowschodnią podróż polityczną sekretarz stanu USA George Shultz przyjechał z Korei Południowej na Filipiny. Przed dworcem lotniczym w Manili oczekiwali Shultz demonstracja antyamerykańska.

♦ W OSTATNICH dniach st.

ty represyjnie reżimu w Chile przeprowadził liczną obławę i rewizję archiwów. Kuchnię przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, młodzieży i organizacji społecznych.

♦ RZĄD peruwiański oświadczył, iż zawieszona na trzy miesiące spłaty kapitałowa części zaciąganych przez banki organizacji separatystycznej ETA.

♦ WYKROTKIEM sadu madryckiego na karę po 30 lat pozbawienia wolności skazanych zostało trzech członków baszkich organizacji separatystycznych ETA.

♦ POLICJA zachodnioluksemburska poinformowała, że pod czas skoku śmigłowcowego śmigłowca 24-letni żołnierz Bundeswehry.

Preteksty i naciski

Polityka lotniskowców

LIBIJSKA operacja Stanów Zjednoczonych należy do tych wydarzeń, które długo będą rutlowane na sytuacji międzynarodowej. Pod hasłem walki z terroryzmem, tą prawdziwą plagą współczesnego świata podjęte zostały działania zbrojne przeciwko suwerennemu państwu — członkowi ONZ. I w dodatku, jak na ironię, wysłannik Białego Domu, Vernon Walters, który uzgadniał w Londynie start amerykańskich samolotów z brytyjskiego terytorium, reprezentuje swój kraj w ONZ.

WALKA z terroryzmem stała się obecnie w polityce USA rozciągłym jak guma argumentem, który może być dopasowany do każdej sytuacji. Za ledwie w kilka dni po ataku, prezydent Reagan oskarżył Nikaragę o szkolenie, popieranie i ukrywanie terrorystów oraz porównał nikaraguańskiego prezydenta Daniela Ortego do pułkownika Muammara Kaddafiego. Takie oskarżenia mają na celu nie tylko uzyskanie aprobaty Kongresu dla uchwalenia 100 milionów dolarów po mocy finansowej dla rebeliantów w Nikaragui. W świetle wydarzeń libijskich nabierają one znacznie groźniejszą wymowę: zapowiadają bowiem mogą bezpośrednie użycie amerykańskich sił zbrojnych przeciwko Managui. Oświadczając, że sandiniści jakoby „stają się utworzyć Libię u naszego

progu” szef Białego Domu przygotowywać się zdaje własne społeczeństwo i świat do użycia amerykańskich lotniskowców w nowym rejonie świata. Nie wyklucza zresztą również ponownego ataku na Libię.

RONALD REAGAN zapytany na konferencji prasowej w Tokio, czy Stany Zjednoczone planują nowy atak na Libię, odpowiedział, iż USA podejmą każdy rodzaj działalności przeciwko Libii i innym krajom popierającym terroryzm, aby je ukarać.

NA szerokie powołanie tego typu polityki zwrócić nie tylko od samych Stanów Zjednoczonych. Nawet tak potężnemu mocarstwu, zmuszającemu wyrażanie przylgnięci do współpracy międzynarodowego i zapowiadającemu użycie siły, niełatwo jest realizować tę politykę w całkowitej izolacji. Stąd obserwujemy dwa rodzaje nacisku USA na swych sojuszników, aby poparli i co więcej — przyłączyli się do takich akcji w przyszłości. W dużym wiec stopniu od tego, jak zachowają się państwa Europy

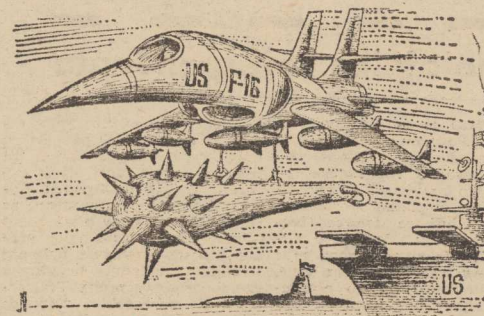
Zachodniej oraz np. Japonia zależą będzie intensywność i zakres stosowania przez USA oręża przeciwko małym państwom, których polityka nie odpowiada amerykańskiemu interesowi.

Ewolucja stanowiska zachodniej Europy — od próby odciesienia się od akcji przeciwko Libii, aż po powściągliwe i częściowe główne polityczne, ale jednak współdziałanie z USA — dodaje polityce amerykańskiej pewności siebie. Ta zmiana stanowiska zachodniej Europy dokonuje się także pod hasłem walki z terroryzmem. Podczas pierwszego spotkania państw EWG, tuż przed atakiem, użyli one powołania Libii z terroryzmem, ale przeciwstawiali się użyciu siły, próbując odwieść USA od operacji wojskowej. Po ataku na Tyrolia, podczas spotkania w Paryżu jeszcze trwał szok wywołany samym atakiem i udziałem, jaki miała w tej operacji Wielka Brytania. Obecnie państwa EWG podejmują restrykcje antylibijskie, a prezydent Reagan oświadczył, że niektórzy sojusznicy sugerowali wspólną akcję, która miała na celu obalenie pułkownika Kaddafiego.

Znamienne jest też, że Francja, która nie zgadzała się na przelot amerykańskich samolotów nad swoim terytorium, w Radzie Bezpieczeństwa użyła prawa weta, aby załagować reżymuę pogłębiającą akcję amerykańską. Dodajmy, że nastąpiło to natychmiast po tym, gdy prezydent Reagan potępił przeloty samolotów nad Libią.

Walka z terroryzmem na pewno wymaga współpracy międzynarodowej. Ale w tym przypadku stała się ona wygodnym parawanem dla polityki siły. Dawniej mówiono o polityce kanonierek, dziś należałoby ją nazwać polityką lotniskowców.

Andrzej ZYCHOWICZ



GL08 w eterze: „Nasze zadanie — przeniesić naszą ideę neoglobalizmu do krajów rozwijających się”.

Festiwal filmowy w Cannes

(Dokończenie ze str. 1)

na Polniskiego. Jest to barwny film przygodowy, którego akcja toczy się pod koniec XVII wieku „na morzach Południa”. W filmie tym — w roli piratów — występuje grupa polskich kaskaderów. Film zrealizowany w koprodukcji francusko-tunezyjskiej budzi tym większe zainteresowanie, że jest to pierwszy

obraz Polaka po dziesięciolietniej przerwie.

Niezależnie od samego filmu, który tego dnia zaczął wyświetlać w 200 salach w całej Francji, szczególnie zainteresowanie publiczności budzi wielki krójmaszowy galeon — miejsce akcji „Piratów” — zakonwiczony w starym porcie w Cannes.

W ciągu dwunastu dni festiwalu pokazanych zostanie 25 filmów oraz 30 innych poza konkursem. Przeważa opinia, że tegoroczny festiwal jest wyjątkowo dobrze obsadzony i że jego poziom powinien być wyraźnie wyższy niż w ostatnich latach.

W ramach tzw. dwutygodniowego przeglądu reżyserów wyświetlony zostanie film „Pamięć mi grzesznika” Wojciecha Jerzego Hasy. W kategorii filmów krótkometrażowych pokazemy „Lagadna” Piotra Dumala.

W festiwalu uczestniczy wielu znanych aktorów, m. in. Catherine Deneuve, Gerard Depardieu, Michel Blanc, Jean-Louis Trintignant i Anouk Aime

Powrót do dukatów

BRUKSELA PAP. Kusząca przynęta dla gości z innych miast i krajów wymyślił władz miasta Brugii, jednego z najpopularniejszych ośrodków turystycznych Belgii. Brugia stała się pierwszą i jedyną miejscowością kraju, która ma własną jednostkę pieniężną — dukat. Puszczono tam w obieg bilet bankowy o nominale 50 dukatów, równowartości współczesnym frankom belgijskim.

Moda, snobizm, biznes

„JESLI tak dalej pójdzie — rozdeptać Akropol i skruszą piramidy” — miał podobno powiedzieć jeden z ekologów na 47 międzynarodowej konferencji poświęconej wpływowi turystyki na środowisko naturalne człowieka i zabytki kultury.

PROROCTWO zdeptania Akropolu, sławnego ateńskiego wzgórza, nie jest aż takie niewiarogodne. Turystyka stała się w naszych czasach modą i wielkim interesem. Liczby są imponujące i... przerażające zarazem. Wyliczone, że każdego roku aż 3,5 mld ludzi rusza w turystyczne podróże. Tylko do Europy przybywa co roku 200 mln gości z innych kontynentów. Główne kraje „przyjazdo-

we” to Włochy (48 mln turystów w ub. r.), Hiszpania (43 mln), Wielka Brytania (13 mln) wreszcie — Grecja, Francja, Jugosławia, Austria. W Europie turyści wydają 40 mld dolarów rocznie, a wedle ocen biur

podróży ok. 1990 r. suma ta się podwoi. TURYSTY stanowią wielkie zagrożenie dla zabytków i środowiska. W ateńskiej świątyni Zeusa jeszcze w latach trzydziestych naszego stulecia turystów liczone na setki rocznie. Obecnie przewyższa się przez nią milion ludzi w ciągu roku. Kamienne schody świątyni w ostatnim dziesięcioleciu wytarłe zostały ludzkimi stopami bardziej niż przez dwa minione tysiąclecia. Na-

jazd turystów na Hiszpanię (ciągle uważaną za „tani” kraj) spowodował, według ekologów, nieodwracalne zniszczenia najpiękniejszego w Europie wybrzeża Morza Śródziemnego. Hotele i pensjonaty wydierają przydrożne coraz to nowe tereny, zanieczyszczają środowisko ściekami i spalninami.

CO z tym wszystkim zrobić? Ekolodzy powiadają, że lepiej byłoby gdyby te miliony ludzi zostawały w domu. Tym bardziej

że wielu nawet w przybliżeniu nie wie co ogląda. Kiedy reporter „Sunday Times” pytał grupy turystów o wrażenia z podróży do Włoch — większość chwaliła spaghetti, ganiła obłądki, narzekała na upały. Nikt nie potrafił opisać zabytków. Wielu uważało, że wyglądają gorzej niż na kolorowych pocz-

tach i zdjeciach z turystycznych prospektów.

RZECZ jednak w tym, że turyści w domu nie zostają. Wycieczka ich biura turystyczne, inkasując ok. 60 mld dolarów, chcą pokazać im, aby w obronie zabytków i środowiska ograniczyć ruchy turystycznego żywiołu. Wiele krajów to już robi. Angloszy chcą pokazać już tylko wolne kopie niektórych dzieł sztuki. W Dubrowniku zakazano w całym starym mieście ruchu samochodowego. W Australii nie podaje się do publicznej wiadomości informacji o ciekawych odkryciach archeologicznych. W Rzymie, w historycznym centrum miasta, nie wolno budować żadnych hoteli. W Grecji zwiedzanie historycznych budowli wiąże się z wysokimi opłatami. Nie brak i pomysłów, aby niektóre obiekty zamknąć w ogóle dla masowej turystyki. Co więc pozostanie dla milionów poszukujących „wrażeń”? Piasek, dyskoteki, kregielnia, bary, automaty do gry, prospekty i pocztówki — byle dalej od zabytków. Być może wielu turystów usatysfakcjonuje to dostatecznie, a pozwolą ochoczo bezcenne budowle i dzieła sztuki.

Teresa CEBRZYŃSKA

Rozdeptać Akropol?

Refleksje Włodzimierza Sokorskiego,

płk. rezerwy, spisane na Dzień Zwycięstwa

TRUDNO jest dziś wyrazić ogromną radość, jaka nas wszystkich ogarnęła na wiadomość o kapitulacji III Rzeszy. Wprawdzie czekaliśmy na koniec wojny, ale ja przecież byłem na froncie południowym, gdzie walki się jeszcze toczyły, nawet po kapitulacji Berlina, dla tego też była to dla nas sprawa wielkiego i szczególnego przeżycia. Kiedy uciły działy, a ta wiadomość została potwierdzona, stała się faktem, front nagle wycichł do tego stopnia, że właśnie od tej chwili uszy zaczęły boleć. Była to jednak tylko chwila, gdyż zaraz zaczęliśmy strzelać na wiat, krzycząc, śpiewając. Było to przeżycie niezapomniane (...).

(...) — Wszyscy Polacy myśleli wtedy o Polsce, ja również. Może nawet bardziej intensywnie, gdyż zależało mi na możliwie szybkim powrocie do pracy w kraju. Może to nawet dziwne, że zaraz chcieliśmy żądać mundury i zabrać się do pracy, tym bardziej, że mieliśmy informację o trudnej sytuacji w kraju, że były poważne konflikty i nawet to, tak oczekiwane, zwycięstwo nie zostało jednoznacznie przyjęte, że istniały podziały, że niektórzy ludzie czekali na III wojnę, bo nie byli zachwyceni tym, że wolność przyszła do Polski ze Wschodu. Tym bar-

dziej więc chcieliśmy do kraju wrócić. (...).

(...) Zarówno żołnierze Armii Krajowej, jak i Armii Ludowej, którzy zostali włączeni do wyzwolenia Lublina oraz do naszej armii i brali udział w

Myśleliśmy o Polsce...

walkach o Berlin, o Budziszyn — wyrażali jednoznaczne opinie, poglądy i nadzieje. Natomiast kraj był jeszcze podzielony, gdy ogromna część, zwłaszcza inteligencji, ale i społeczeństwa, oczekiwała wyzwolenia z Zachodu, które przyszło jednak ze Wschodu, i to ze wszystkimi konsekwencjami rewolucji społeczno-politycznej, która w tym czasie w Polsce nastąpiła. O tym trzeba wiedzieć i to trzeba pamiętać, gdyż i obecnie kraj nasz jest podzielony. Dziś stoimy w obliczu tego samego zadania, co wówczas — tj. budowania frontu porozumienia narodowego. Wtedy przecież także hasło PPR o stworzenie porozumienia, czy też utworzenie, a następnie umocnienie Rządu Jedności Narodowej były sprawami głównymi, zasadniczymi. Tak jest i dziś (...).

(...) Często w naszej historii osiągnęliśmy wielkie, błyskotliwe zwycięstwa, że wspomnę Grunwald, Wiedeń czy Chocim, a wyniki naszej polityki i warunkach pokoju nie były tak jednoznaczne. Jeżeli chodzi o ostatnią wojnę, to dała nam ona bardzo poważny udział w zwycięstwie, chociażby w postaci nowych granic i umożliwiła nam — na skutek rewindykacji, które otrzymaliśmy od pokonanych krajów faszystowskich — szybszą odbudowę kraju.

ku do tych, którzy walczyli na linii tzw. naszego frontu. Przykład stanowi tu marszałek Rola-Zymierski, czy gen. Berling, czy też wielu innych dowódców, odsuniętych na wiele lat od życia politycznego, których popularyzację zaczęliśmy niedawno. Młodzież szukała więc własnych bohaterów. Na tym polegała nasza — myślę o starszym pokoleniu — zaległość historyczna wobec wychowania młodzieży (...).

(...) W latach 70 nie tylko ZBoWiD, ale cała historia walk

ków, co daje obraz dzisiejszego naszego stosunku do tych problemów. Zmierzam to do odrodzenia w naszym społeczeństwie tradycji niepodległościowych i rewolucyjnych, przede wszystkim (...).

(...) Mam dług wobec tych wszystkich ludzi z którymi razem walczyłem. Jest to mój dług wobec całej rodziny kombatanckiej, (...) dług wobec kraju, wobec partii i dlatego chcę maksymalnie wykorzystać ten okres. Piszę więc książki, artykuły, przemawiam, gdyż chciałbym przyczynić się do przezwyciężenia trudności, które przeżywamy, do likwidacji podziałów w społeczeństwie, które istnieją. Trzeba więc ludziom pomóc w przezwyciężaniu nieufności i podziałów (...).

Za podstawową sprawę dla przyszłości kraju uważam nawiązanie dialogu z młodzieżą. Dlatego Dzień Zwycięstwa powinien być dniem powszechnie z nią rozmowy. Właśnie rozmowy, dialogu, a nie tzw. pracy z młodzieżą. Ona tego nie przyjmie. Tylko na gruncie jej postaw i postawy naszej — starszego pokolenia — możemy nakreślić wizję przyszłości naszego kraju.

Możemy przy tym powoływać się na tradycję naszej walki na to, że my, Polacy, walczyliśmy pod różnymi sztandarami. Właśnie walka o wolność, niepodległość i socjalizm, miłość do Ojczyzny połączyła nas na gruncie nie tylko wspólnych doświadczeń, ale także wspólnych celów.

(Z wywiadu dla KRAJOWEJ AGENCJI ROBOTNICZEJ z maja 1982 r.).

Z notatnika korespondenta

BYŁO to w Moskwie, w mieszkaniu znanego radzieckiego poety, Aleksandra Nikołajewa. U Aleksandra — Sasy dla przyjaciół — spotkałem się w piątek. Gospodarz, Bułat Okudźawa, twórca scenariusza filmu „Ballada o żołnierzu”, Walentin Jeżow, oraz Zbigniew Żalski. Oprócz mnie, przedstawiciela innego pokolenia, wszyscy byli frontowcy, ludzie, którzy w swej twórczości zajmowali się, z wewnętrzną potrzebą, wojną. Nikołajew był moim sąsiadem, mieszkalem jako korespondent Polskiej Agencji „Interpress” na tej samej ulicy, słynnym moskiewskim Ku tusowskim Prospektie.

U Sasy często można było

też odgrywać ona oibryzmia rolę, ale to, co żyje w pamięci po kolech, co jest częścią żywej tradycji milionów ludzi.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki wojna z faszysmem, za równo gdy mówimy o oficjalnej ocenie, jak i powszechnym przekonaniu społeczeństwa, była naj ważniejszą w historii tego kraju ogólnonarodową próbą. Tragizmem, ale zwycięskim doświadczeniem. Nieprzypadkowo nazywa się ją Wielką Wojną Narodową. Oto parę przykładów tej ogólnonarodowej pamięci o wojnie.

— Mój Leningrad poniósł w czasie wojny znacznie większe straty niż całe Stany Zjednoczone.

Trzeba też pamiętać, że od początku lat pięćdziesiątych, od chwili podziału świata na dwa obozy — byliśmy zdani tylko na własne siły i siły krajów socjalistycznych, które też były zniszczone wojną (...).

(...) U nas, m. in. na skutek podziałów politycznych na Armię Krajową, Armię Ludową, podziału na tych, którzy bili się na Zachodzie, na Wschodzie itd., przez dłuższy czas nie było jednoznacznego stosunku do pojęcia „weteran wojny”, czy „kombatant”. Nie było też jednoznacznego stosu-

nepodległościowych, wyzwolenie było zepchnięte na dalszy plan. Być może dlatego, że niektórzy ówczesni nasi przywódcy nie brali bezpośredniego udziału w tej walce i tych spraw nie czuli. Dopiero obecnie — mimo obciążenia politycznych z lat 1980/81 które teraz wyprostowaliśmy — mamy możliwość podjęcia tych spraw. Nie jest więc przypadkiem, że podjęliśmy sprawę tych odznaczonych („Za udział w wojnie obronnej 1939 roku”, „Warszawski Krzyż Powstańcy” — dop. red.), sprawę budowy pomni-



cząt. Ogółem w latach wojny w różnych rodzajach wojsk pełniło służbę na froncie ponad 300 tysięcy kobiet. W samej partyzantce Białorusi walczyło 60 tysięcy patriotek.

PONAD połowa ludności Związku Radzieckiego nie zna

sposób dachu nad głową około 25 milionów ludzi. Zniszczyli także blisko 32 tysiące przedsiębiorstw przemysłowych. 40 tysięcy szpitali, 84 tysiące szkół, techników i wyższych uczelni. Wielka Wojna Narodowa — taka jest ocena historyków ra-

ludzi radzieckich, niech będąc w Moskwie uda się 9 maja przed Teatr Wielki. Znajduje się tu niewielki skwer, niewielki w porównaniu z ogromnym centrum radzieckiej stolicy. W dniu 9 maja spotykają się tutaj weterani. Ledwie rozwinięte liście drzew, pierwsze oznaki wiosny, stanowią oprawę tych spontanicznych, nie ujętych w żadne organizacyjne ramy spotkań.

Kiedys, pamiętam, alejka szła dwójka ludzi: brodaty weteran o kulach, z rzędem orderów i medalami na piersiach, i obok niego dziesięcioletni chłopiec, zapewne wnuk. Chłopiec nioś na kiju tabliczkę z napisem „10 armia gwardyjska”. Znak rozpoznawczy dla innych weteranów.

Kiedys zobaczyłem grupę skromnych, pań wyglądających na takie, które całe życie ofiarne zajmują się rodziną i domem. Dopiero tabliczka, wokół której zebrali się — przekonała mnie, że chodziło o pilotki i członkinie załóg nocnych bombowców. Bombowców, które — jak świadczą relacje frontowe — były szczególnym postrachem dla hitlerowców.

Uczestnicy spotkań weteranów mają na piersiach order i medale. Za męstwo na polu walki odznaczonych zostało w ZSRR w okresie wojny ponad 7 milionów ludzi i to też jest miarą wkładu ZSRR w rozgromienie faszystów. I jeszcze jedna uwaga niezbędna w relacji o tym, czym jest wojna w świadomości naszych przyjaciół z Buga. Pamięć o wojnie jest w ZSRR pielęgnowana w sposób mądry. Nie po to, by przypominać jedynie przewagi orężne, choć przecież to właśnie Armia Radziecka pod Stalingradem i na Łuku Kurskim zalała maszyną wojenną III Rzeszy i dobiła fałszywskie Niemcy w Berlinie, a Związek Radziecki stanął decydującą siłą koalicji antyhitlerowskiej. Pamięć o wojnie jest nakazem czujności, wytrwa- jest walki o pokój.

Sprawę uchronienia ojczyzny i całej ludzkości przed katastrofą fałszywej wojny nuklearnej, umocnienie pokoju światowego traktuje się w Kraju Rad jako główne zadanie na dziś i jutro.

Zbigniew ROMANOWSKI

Pamięć wojny, wola pokoju

spotkać Polaków. Jak wielu radzieckich uczestników wojny, Nikołajew wywalał Polskę. W walkach o Gdańsk, jako młody lejtant, dowódca baterii odpierającej atak niemieckich czołgów, został ciężko ranny. Uratowało go przetoczenie krwi ofiarowanej przez polską dziewczynę. Nikołajew przeżył, ale stracił rękę. Prawą, a samego barku. Nie znam dokładnie liczb by inwalidów wojennych w ZSRR — były ich miliony. Bułata Okudźawę nie muszę przedstawiać. Przypomnę jedynie, że napisał autobiograficzną powieść mówiącą o wojnie pt. „Jeszcze pojrzysz”. Czym była „Ballada o żołnierzu” w historii radzieckiego i światowego filmu, też wiemy.

Pamiętam, że w czasie tego spotkania Żalski i trzej jego radzieccy koledzy zaczęli długą dyskusję o prawdzie wojny. Nie zależnie od różnych poglądów w ocenie konkretnych działań literackich czy filmów Żalski, Okudźawa i pozostali uczestnicy rozmowy zgodzili się, że najpewniejszą prawdą o wojnie z faszysmem przechowuje i przechowa na zawsze pamięć narodu. Nie literatura, nie sztuka, choć

Ta uwaga jednego z przyjaciół utkwiła mi w pamięci. Sprawdziłem w encyklopedii. USA straciły na wszystkich frontach II wojny światowej (a więc włączając krwawe boje z Japończykami) 291,5 tys. ludzi. Na Cmentarzu Piskariewskim w Leningradzie spoczywa około 470 tysięcy cywilnych ofiar blokad miasta, nie licząc żołnierzy...

POZNAŁEM kiedys białoruską dziennikarkę Swietlanę Aleksiejewą. Postanowiła ona utrwalić pamięć o bezpośrednim udziale w wojnie kobiet. Jeździła z reporterem, magnetofonem do uczestników Wielkiej Wojny Narodowej, wybierała postacie do dziś nieznane, ciche, żyjące skromnie w swym otoczeniu. Kobiety, które kiedyś walczyły na froncie, w oddziałach partyzanckich. Przez cztery lata Swietłana nagrywała opowieści, potem opublikowała je w dokumentalnej książce „Wojna na niekobietę twardą”.

Z tej książki można się dowiedzieć, że w wyniku ochotniczego zaciągu Komsomolu, po napadzie Niemiec hitlerowskich na ZSRR, do armii skierowane zostało około 500 tysięcy dżew-

z własnego doświadczenia wojny, urodziła się po jej zakończeniu. Pod tym względem ZSRR nie różni się od innych państw, głównych uczestników koalicji antyhitlerowskiej. Ale nie ma takiej radzieckiej rodziny, u której wojna nie pozostawiłaby swojego, często krwawego, śladu. I pamięć o wojnie trwa, przekazywana z pokolenia na pokolenie, ciągle żywa.

Sięgniemy do oficjalnych danych. W swoim reporterskim notiesie mam zanotowaną rozmowę z członkiem korespondentem Akademii Nauk ZSRR, jednym z najwybitniejszych specjalistów od spraw II wojny światowej, autorem szeregu książek generałem lejtnantem Pawłem Andriejewiczem Żilinem.

Takiej krwawej wojny — mówił generał — jak ta, którą przeżył Związek Radziecki, nie znała historia. Zginęło ponad 20 milionów obywateli radzieckich. Ponad 4 miliony wywiezionych zostało przez okupanta do Niemiec, wielu z nich zginęło w tzw. obozach pracy. Faszystowskie najeźdźcy całkowicie lub częściowo zburzyli lub spalili 1710 miast i osad, ponad 70 tysięcy wsi. Pozbawili w ten

działek — nie była normalna wojna. Była to wojna techniki i maszyn, ale równocześnie wojna o idee i światopoglądów. Walczyły ze sobą nie tylko potężne armie — na śmierć i życie walczyły ze sobą dwa systemy społeczne, dwie ideologie, dwie kultury wreszcie.

W tej wojnie bardzo wiele zależało od siły zaplecza, jego moralnej i zdolności dostarczania frontowi niezbędnej, nowoczesnej broni. I jak w każdym innym kraju spośród głównych uczestników koalicji antyhitlerowskiej — ludność cywilna ZSRR swą pracą ponad normalne siły, swymi wyrzeczeniami w imię potrzeb frontu, bohaterstwo współuczestniczyła w wysiłku wojennym, placąc za to olbrzymią cenę. Hasło „Wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa” dotyczyło mężczyzn, którzy ze względu na wiek czy zdrowie nie mogli zostać przytycy do czynnej armii, kobiet, które zastępowały swych walczących mężów, ojców, braci przy tartakach, piecach hutniczych. Dotyczyło nawet dzieci!

Jeśli ktoś chce uzmysłowić sobie, odczuć szczególnie wyraźnie, czym jest pamięć o wojnie dla

PRZED nami wydarzenie najwyższej rangi — X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przygotowany pod obrady zjazdu projekt programu partii — nad którym toczy się ogólnospołeczna, a w swej materii konstruktywna dyskusja — zbudowany został na politycznych, społeczno-ekonomicznych realiach polskiej współczesności. Ale nie tylko. Także na zasadach socjalistycznej praworządności i wartościach etyczno-moralnych obywateli.

W okresie przed X Zjazdem partii prowadzona jest — pod jej egidą — powszechna społeczna debata nad odnową moralną narodu. Określa ona kierunki działań na rzecz socjalistycznego sposobu życia. Jest ona polem działania **wszystkich ludzi dobrej woli**. Wytwarza klimat społecznego potępienia naruszeń prawa, zasad moralnych a także aktywizuje społeczeństwo do czynnego działania w zwalczaniu wszelkiego zła.



siębiorstwach państwowych, w tym w kolektywach i organizacjach stoczni szczytności, portów Szczecin-Swinoujście, w Zakładach Chemicznych „Poli-ce”, w spółdzielczości i w niektórych organizacjach młodzieżowych. Sumarycznym tego wyrazem jest liczba przyjętych poręczeń. W roku 1981 prokuratorzy przyjęli poręczenia od 104 osób, w roku ubiegłym od 299, a w I kwartale 1986 r. 126 poręczeń.

Poręczyli wykonują swoje obowiązki skutecznie. Należy podkreślić, że 97 proc. „podopiecznych” rehabilituje się przed kolektywami pracowni-

cznego, o bezpieczeństwie i higienie pracy. Przekazują też prokuratorzy organom samorządowym odpisy wystąpień kierowanych do administracji gospodarczej i organów założeń. Uważam za nieodpowiednie zacieśnienie współdziałania prokuratorów z radami pracowników i nadzorcami.

Wspólnie powinny być analizowane przyczyny niegospodarności, marnotrawstwa, zagrożenia mienia społecznego i podejmowanie takich działań, które skutecznie usuwałyby wszystkie negatywne zjawiska i zapobiegały naruszeniom prawa w przyszłości.

nich informacje zakładowym organizacjom związkowym lub utworzonym komórkom wychowawczym, powodują przeprowadzenie z określonymi osobami rozmów dyscyplinujących oraz objęcie ich oddziaływaniem wychowawczym. Stopień podporządkowania się przestępcom rzutuje na dalsze decyzje prokuratorów (np. pozytywna zmiana w zachowaniu się w rodzinie, wykonywanie zaniechanego obowiązku alimentacyjnego, ma istotny wpływ na merytoryczną decyzję prokuratora).

W tym głównym nurcie współdziałania z organami i organizacjami zakładów pracy, prokuratorzy są i będą konsekwentni co do pełnego wyeliminowania picia alkoholu w zakładzie pracy. Czas skończyć z fasadowością trzeźwości pracowników.

W stosunku do osób naruszających trzeźwość pracowniczą a także do tolerujących to naruszenie, prokuratorzy ingerują karnymi środkami prawnymi.

tów uchwał zapewniają legalność normodawczą rad narodowych.

Prokuratorzy współdziałają z komisjami rad narodowych a przede wszystkim z komisjami przestrzegania prawa i porządku publicznego a Prokuratura Wojewódzka także owocnie z biurem WRN.

Ustawa z 20.07.1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego — określa szerokie uprawnienia organów samorządów mieszkańców miast i wsi. Niektórzy prokuratorzy współdziałają z organami wykonawczymi miast (komitetami osiedlowymi lub obwodowymi) oraz mieszkańców wsi (radami sołectw). Rezultatem tego współdziałania — także współz z radami narodowymi stopnia podstawowego — jest zaktywizowanie **społecznych komisji pojednawczych**. Spełniają one pozytywną funkcję mediacyjno-wychowawczą.

Ta „społeczna Temida” niweluje wiele konfliktów między ludźmi, kształtuje prawidłowe zasady współżycia społecznego. Działacze społecznych komisji pojednawczych, wynikami swojej pracy, zasługują na uznanie.

Współdziałanie prokuratorów z radami narodowymi oraz terenowymi organami administracji państwowej i niektórymi organami PRON owocuje powoływaniem komisji indywidualnej profilaktyki społecznej. Ich podstawowym zadaniem jest objęcie oddziaływaniem wychowawczym tych osób — w ich miejscach zamieszkania — które wykazują negatywne postawy i zachowania, ale co do których prowadzenie tych działań jest celowe.

Trudne i złożone czynności, stąd potrzeba zapewnienia komisjom pomocy głównie przez terenowe organa administracji państwowej, organa MO, prokuratorów.

Prokuratorzy aktywnie działają w ważnej sferze — **edukacji społeczno-prawnej**. Poza spotkaniami ze środowiskami młodzieżowymi, prokuratorzy prowadzą zajęcia w szkołach realizując przyjęty kierunek „prawo w szkole”. Świadomość i kultura prawna młodzieży jest ważna, albowiem podstawowymi warunkami przestrzegania prawa są znajomość prawa i jego pełna afirmacja.

Wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania UW prokuratorzy podejmują aktualnie działania organizacyjne, które pozwoliłyby wprowadzić od nowego roku szkolnego 1986/87 udoskonalone systemowe nauczanie prawa w szkołach województwa szczecińskiego.

Osobiście przysięgam wielkie znaczenie do nauczania prawa w szkole. Z autopsji bowiem mogę powiedzieć, że nieznaną przyczyną konfliktu wielu młodych ludzi z prawem.

Te i inne sposoby oraz formy prokuratorskich działań z organami państwowymi, samorządowymi, związkowymi, organizacjami społecznymi, powodują tworzenie się **ogólnowojejewódzkiego frontu państwowo-społecznego**, w którym koordynującą funkcję pełni wojewódzki zespół ds. zwalczania przestępczości i naruszeń prawa, powołany w ub. r. przez wojewodę szczecińskiego.

Zespół opracował program zwalczania patologii społecznej w latach 1986-1987. Jest on rezultatem dotychczasowych doświadczeń oraz wniosków płynących z narady wojewódzkiej na temat przestrzegania prawa i odnowy życia moralnego w woj. szczecińskim (odbytej 10.04.1986 r.).

W świetle przedstawionych działań można skonkludować: nie są to zadania ani łatwe, ani dające szybko efekty. W tym codziennym trudzie niech towarzyszy nam świadomość, że urealniamy najwęższe cechy człowieka: patriotyzm, uczciwość, prawość i godność.

Prokurator wojewódzki
dr Stanisław BANIAK

Wspólnie przeciwno naruszeniom prawa

Jest rzeczą oczywistą, że oczekiwane zmiany i pozytywne przewidywania nie nastąpią samoistnie i bezproblemowo. Podstawowym kierunkiem stają się **równoległe działania organów państwowych, spółdzielczych i społecznych**, które muszą się wspólnie uzupełniać, tworząc harmonijny i **spójny system** przeciwdziałania przestępczości, patologii społecznej i ekonomicznej, przejawom zagrażającym zasadom moralnym.

W tworzeniu takiego systemu działań ważną funkcję wykonują prokuratorzy woj. szczecińskiego.

I.

Wspólne działania w resocjalizacji sprawców na wolności

Prokuratorzy posiadają uprawnienia do warunkowego umorzenia postępowania karnego w stosunku do sprawców niekarnych, którzy popełnili drobne przestępstwa. Zasadniczo warunkiem rezygnacji z karania takich sprawców jest **złożenie poręczenia** przez przedstawiciela kolektywu pracowniczego lub organizacji społecznej i młodzieżowej albo osobę godną zaufania. Wyrazem złożenia poręczenia jest desygnowanie określonej osoby do prokuratury, która składa oświadczenie, że dany sprawca — po umorzeniu postępowania karnego — będzie przestrzegał porządku prawnego a w szczególności nie popełni nowego przestępstwa. Prokuratorzy starają się rozszerzać krąg osób do składania poręczenia zwłaszcza o tych, którzy mają autorytet w miejscu zamieszkania a więc członków ZBOWID, zaśluzonych członków ORMO, organów samorządu mieszkańców miast (komitetów osiedlowych) i wsi (rad sołectw) organizacji młodzieżowych.

Autorytet moralny tych organizacji i ich członków, to czynnik wpływający na pomyślny przebieg i wynik procesu wychowawczego osób, które znalazły się w konflikcie z prawem karnym. Taki system współdziałania jest już realizowany. Przykładem może tu służyć Stargard, gdzie członkowie ORMO składają poręczenia w Prokuraturze Rejonowej i skutecznie wykonują zadania poręczyli. Coraz lepiej funkcjonuje system poręczeń w przed-

czyni (w miejscach zamieszkania) za popełnione występkę. Mogą więc skonkludować: **wspólny trud prokuratorów i poręczyli jest opłacalny**; poręczenie skutecznie hamuje zło. Będziemy rozszerzać współdziałanie z poręczyli. Ludziom tym należy dawać satysfakcję i wyrazić uznanie w ich kolektywach, organizacjach, w środowiskach zamieszkania za kształtowanie prospołecznych postaw i zachowań tych, których uchronili od kary sądowej.



II.

Współdziałania z organami samorządów i związkami zawodowymi

Zarówno przepisy ustawy z 25.09.1981 r. o samorządzie założeń przedsiębiorstwa państwowego, jak również przepisy prawa spółdzielczego z 16.09.1982 roku przyznają organom samorządu (radom pracowniczym w p.p. i radom nadzorczym w spółdzielniach) uprawnienia **kontroльно-wychowawcze**. Praktyka wykazuje, że wymienione organa realizują zasadniczo tylko funkcje stanowiące i opiniodawcze. Prokuratorzy podejmują działania mające na celu powszechne utrwalenie wysokiej rangi wychowawczej w środowisku pracy zawodowej, jaką ma sołectwo socjalistyczny zakład pracy. Chodzi o wysoki poziom organizacji pracy, poszanowania mienia społecznego, aktywności pracowniczą — słowem praworządność i wysoką etykę zawodową w zakładach pracy. W związku z tym prokuratorzy nawiązują kontakty robocze z radami pracowniczymi i nadzorcami, aby podjęli i rozwijali funkcje wychowawcze i kontrolne. Prokuratorzy przekazują organom samorządowym informacje o stanie przestrzegania prawa w przedsiębiorstwie lub spółdzielni, w tym ochronie mienia spo-

Mam świadomość, że z uwagi na dwuletnią kadencyjność rad pracowniczych — wyłania się potrzeba systematycznych działań prokuratorskich, co nie jest łatwe, ale na pewno celowe i użyteczne. Właściwe wykonywanie wszystkich funkcji przez organa samorządowe stanowi solidne wsparcie działań prokuratorskich i zwiększa ich skuteczność.

Ustawa z 28.10.1982 r. o związkach zawodowych statuuje trzy ich funkcje a mianowicie: ob-



ronne, partycypacyjne i wychowawcze. Szczególnie ta ostatnia ma ważne znaczenie dla współdziałania z prokuratorami. Pełne przestrzeganie trzeźwości pracowniczey oraz zasad: współżycia społecznego, rzetelnego i sumiennego wykonywania obowiązków pracowniczych, a także obowiązków w stosunku do rodziny — wymaga oddziaływania wychowawczego na określone grupy pracownice. Ta ważna problematyka skłania prokuratorów (np. w Stargardzie) do wystąpienia z inicjatywą powołania **związkowych organów o charakterze wyłączonego wychowawczym**. Koncepcje te spotkały się z pozytywnym stanowiskiem instancji partyjnych i zakładowych organizacji związkowych. Do ustalonych kierunków współdziałania należą:

- składanie w prokuraturach poręczeń przez komórki zakładowych organizacji związkowych,
- prowadzenie rozmów dyscyplinujących wychowawczych z osobami naruszającymi obowiązki pracownicze lub wobec rodziny,
- wymiana wzajemna informacji co do stanu przestrzegania norm prawnych i zasad moralnych.

W praktyce owe formy współdziałania realizowane są następująco: prokuratorzy posiadają wiadomości ze spraw karnych, z kontroli przestrzegania prawa, ze skarg obywateli co do postaw i zachowań wielu pracowników. Przekazane przez

III Współdziałanie z radami narodowymi, samorządami mieszkańców miast i wsi

Nieodzownym warunkiem systemowego ujęcia działań w zwalczaniu patologii społecznej są **spójne przedsięwzięcia organów państwowych, samorządowych i organizacji społecznych w miejscach zamieszkania obywateli**. Wychodząc z tej niekwestionowanej zasady prokuratorzy podjęli współdziałanie z radami narodowymi, terenowymi organami administracji państwowej, samorządami mieszkańców miast i wsi.

Z inicjatywy Prokuratury Wojewódzkiej, Wojewódzka Rada Narodowa podjęła 27.03.1985 r. uchwałę o kierunkach działań na rzecz ładu, porządku, bezpieczeństwa publicznego. Uchwala precyzuje konkretne zadania dla organów podporządkowanych radom narodowym i zalecenia organom nie podporządkowanym. Po roku obowiązywania rzeczonych uchwał WRN podmioty zobowiązane do realizacji określonych zadań składają aktualnie sprawozdania z ich wykonania na posiedzeniach Prezydium WRN w obecności innych podmiotów. To dobra praktyka rozliczania się z nałożonych zadań. Ostatnio sprawozdanie składali: szef WUSW, prezes Sądu Wojewódzkiego i prokurator wojewódzki. Współdziałanie z radami narodowymi nie ogranicza się tylko do składania przez prokuratorów na sesjach rad narodowych informacji o stanie przestrzegania prawa. Prokuratorzy podejmują także działania na rzecz poziomu i legalności tworzenia przez rady narodowe **prawa miejscowego**. Są to uchwały wykonawcze i porządkowe, zawierające nakazy i zakazy określonego zachowania się obywateli. Przepisy prawa miejscowego mają moc powszechnie obowiązującą na terenie działania rady na rodowej, która takie uchwały podejła. Z tego wynika jak wielką rangę ma kompetencja **prawotwórcza rad narodowych**. Rzecz w tym, że przepisy prawa miejscowego (uchwały wykonawcze) nie mogą być do wolnie stanowione ale muszą być zgodne z systemem prawa naszego kraju, z ustawami i aktami normatywnymi wydanymi na podstawie ustaw. Konsultacje prokuratorskie projek-

Kto kupuje meble henrykowskie?

KIEROWNIK powiada, że do dostawach dowiaduje się ostatni. Gdy dochodzi do galerii i wielkie kolekcje, wie, że Henryków dostarczyli wczoraj meble. Zwykle tuż po dziesiątej przyjeżdża z Wilanowa magazynier z fakturami i wiedzą wiadomo, co będzie się sprzedawać. Wie też wszakże kolekcja. I niechby ktoś spróbował sprzedać nie tyle krzesła biedermeierowskie, ile widnie je w fakturach Kierownik doświadczył na własnej skórze, czym mogłyby się skończyć groźby klientów, gdyby uległ pokusie. A bywają różnorodne. Przychodzi na przykład facet, którego nie interesują ceny. Chodzi mu jedynie o to, by kierownik dostarczył mu meble natychmiast i to w autentycznym kolorze mahoni. Nie interesuje go bowiem także jesien poodrabiany na mahoni. Można przestać powiedzieć, że jesien ani ten autentyczny, ani farbowany, w ogóle nie interesuje klientów galerii „Desy” na Nowogrodzkiej. W magazynie wilanowskim stoi obecnie siedem „asortymentów”, jak mówią ludzie w branży wszystkie w jesieni. Gdyby były w mahoniu, zniknęłyby po dziesięciu minutach.

Ludzie spragnieni egzotyki gotowi są zapłacić za nią każdą cenę.

ZDARZA się też, że przyjeżdża „Zuk” z dość odległego PGR-u, zaopatrzeniowiec odwołuje kierownika, Andrzeja Strokę, na bok i proponuje, żeby porozmawiali, jak Polak z Polakiem. Kierownik zapewni przedsiębiorstwo kompletne wyposażenie orestaurowanego dworku, może to być także sala konferencyjna w nowo oddanym biurcu — zaś ten sam „Zuk” przywiezie mu w podziemie pół wieprzka. Za mało? W takim razie całego. Zalogował się chłód jeszcze na wolności, choć klienci, którzy odeszli z pustymi rękami, posiadają ją o najgorsze. Babcia, która dzieci po sądziły na taboretach przed sklepem o piątę rano, miała za zadanie kupno dwóch foteli w stylu Ludwika XV a 65 tysięcy za sztukę. Babcia wiedziała, że dwa foteliki, które przysyłają Henrykowie, to jej oburzenie nie miało granic, gdy dowiedziała się, że może kupić tylko jeden. Zarzuciła milicję i prokuraturę i rzeczywiście zawiści niebiaśm — prokuraturę okazał się zięć zdenerwowanej babci.

KIEROWNIK wylądował wówczas z biurka przy zamówieniach składanych przez różnorakie instytucje — od wojska poczynając, przez urzędy stanu cywilnego, na wspomnianych już PGR-ach kończąc — i wyjaśnił, że musi pamiętać i o tamtych nabywcach, którzy nie mają szans ustatkować się w kolejce przed wschodem słońca.

Najstarsze z zamówień pochodziły z 1981 roku!

Wesoła sprzedaż — mówi kierownik, a ktoś z boku dodaje, że w dodatku „śmierdzącymi meblami”. Kierownik zgadza się w zupełności.

Proszę mi pokazać człowieka, który za etatowe wynagrodzenie zafunduje sobie meble henrykowskie.

I na dowód niemożności przytacza ceny, np. podwyższone w styczniu br. o dalsze kilkanaście procent. Krzesło w stylu Ludwika XV kosztuje 54 436 złotych. Stół w tym samym stylu 115 978 zł, biurko cylindryczne z kilkoma szufladkami w stylu Ludwika XVI — 226 600 złotych.

WYROBY imitujące styl Ludwika XV, pracochłonne, w znacznej części wykonywane ręcznie z powodu dużej ilości krzywizn, są najdroższe z produkowanych w Henrykowie. Prostsze w konstrukcji, a zatem i w wykonaniu, meble biedermeierowskie kosztują odpowiednio mniej. Cena stołu jesionowego wynosił niemal 40 tysięcy złotych, serwantki — nieco ponad 65 tysięcy, zaś krzesło, mebel najbardziej poszukiwany — 220 zł. Te same meble z forniorem mahonowym kosztują o kilka dziesiąt procent drożej.

Trudno powiedzieć, czy tylko ceny sprawiły, że biedermeier idzie jak woda. Są ludzie, którzy potrafili co dzieńnie drwonić do sklepu z pytaniem o te meble. Ale jeśli komuś udało się kupić trzy lata temu stół,

ma, ciągle produkował. W dodatku ceny były wówczas stosunkowo niskie. Później podskoczyły kilkakrotnie, lecz nadal znajduje się w Polsce grupa ludzi dostatecznie zamożnych, która wykupiłaby produkcję kilku takich fabryk.

A Henryków jest jeden. Poza obsługą rynku wewnętrznego sporo eksportuje. Znaczną część jego produkcji przeznaczona jest na wyposażenie restaurowanych lub rekonstruowanych pomieszczeń. Do tych zadań stworzono zresztą 30 lat

tów, chociaż... Dyrektor pod każdym względem cenę meble szwarczkie; sam jednak umebłował się produktami własnego zakładu. Moim faworytem byłby fantazjnie kapryśny, lekki Ludwik XV, gdyby tylko nie musiała pozbyswać się niezbędne mi malucha, aby zdołać się na kupno stylowego biureczka z krzesłem. Zgadza się jednak z dyrektorem że i klasycznie surowy, ale funkcjonalny biedermeier, i jego polska wersja — Księstwo Warszawskie, także produkowana w Henrykowie — mogą zaspokajać ludzką potrzebę życia w pięknym otoczeniu. Tylko dlaczego tak niewielu ma te możliwości? Można śmiać się z no-

do mebli tapicerskich, zażądała ostatnio składania zamówień za pośrednictwem centrali handlu zagranicznego i uiszczenia należności w dewizach.

Dyrektora nie zdziwiłoby więc już wiele, nawet gdyby producenci klejów i lakierów, zawierających przecież importowane składniki, także zażyłyby sobie tego samego. Na leżałoby wówczas albo zamknąć fabrykę, albo nastawić się wyłącznie na eksport. To drugie wyszłoby na dobre pracownikom, wśród których jest wielu specjalistów najwyższej klasy, a przeciętne zarobki wynoszą to ostatnio 19 tysięcy złotych. Półtora tysiąca mniej od średniej krajowej!

Ludwici za biedermeierem

rok później serwantkę, to trudno się dziwić, że próbuje zdobyć do kompletu jeszcze i krzesła.

— CZASEM i pięć lat minie, nim taki szczęśliwiec umebłuje się na dobre. W zasadzie do każdego stołu powinno się produkować przynajmniej po cztery krzesła. Tymczasem w produkcji te proporcje kształtują się dość przypadkowo — mówi Andrzej Stoka, któremu marzyłoby się, by do kompletu nabywano jeszcze jakiś obrazek z galerii. W czasie jego kierowniczego stażu nie zdarzyło się to ani razu. — Łapie facet krzesła i już go nie ma.

Na szczęście obrazy zdobywają nabywców. Ułatwia to położenie sklepu — w pobliżu „Forum”. W ubiegłym roku galeria sprzedawała ich za 16 milionów złotych, czyli akurat tyle, ile zabrakło do planu obrotów z przyczyn nawałanki Henrykowskiej. Dzięki temu pracownicy mogli dostać premie za wykonanie planu.

CO INNEGO o cenach myśli dyrektor Zakładów Wytwarzających Meble Artystyczne w Henrykowie, Henryk Lewandowski. Po pierwsze, ceny fabryczne są niemożliwością do polowania niższe od tych, jakie płać klienci w sklepie. Prześledźmy to na przykładzie fotela biedermeierowskiego, który kosztuje 20 900 zł. Cena fabryczna wynosi 12 584 zł, w co wliczony jest umiarkowany, zdaniem dyrektora, zysk zakładów. Po doliczeniu podatku obrotowego, który zabiera państwo, fotelik kosztuje już 17 973 zł. Brakuje do ceny detalicznej sumy bierze „Desy”, jedynego przedsiębiorstwa handlującego meblami henrykowskimi.

— Po wtóre — kontynuuje dyrektor Lewandowski — meble, które zdobyli sobie od dawna uznaniem na rynku, są także niż podobne wyroby z Niemiec.

Trzeba bowiem wiedzieć, że na popyt wyrobów z Henrykowskiej nie ma wpływu kryzys, pogarszanie czy podwyższanie poziomu życia. W latach najcięższego kryzysu, czyli w 1980—81, zamówienia napływały tak samo falą do „Desy” jak wcześniej, a kolejką były nawet większe, co zresztą było zrozumiałe. Inne sklepy stały puste, a Henryków, solidna fir-

temu te fabryki. Ogromne spośrośczenia obiektów zabytkowych wymagały uzupełnień, restauracji, replik. Szukano lokalizacji dla zakładów na przedmieściu Warszawy. W Henrykowie za Żeraniem znalazłono budynek i trochę urządzeń po wytwórni korków. Zwieziono stare maszyny, zatrudniono rzemieślników z Warszawy i ruszyła produkcja na potrzeby pracowników konserwacji zabytkowych. PKZ-om zresztą podlega fabryka do dziś. Dopiero z czasem, zwłaszcza po wybudowaniu w latach 70 nowej hali produkcyjnej, meble henrykowskie zaczęły zalegać i prywatne salony.

— Po trzecie — kończy dyrektor — nasze meble nie są znowu tak wiele droższe od zwyczajnych. Krzesło w pierwszym lepszym sklepie kosztuje parę tysięcy, a nasze, biedermeierowskie, z litego jesionu, też nie przekracza dziesięciu tysięcy złotych. Surowiec zaś lepszy, wykonanie staranniejsze. A wrażeń estetycznych przede wszystkim nieporównywalne.

Zgadza się z dyrektorem, że powszednia potrzeba piękna zaspokajamy możemy obecnie raczej kopiami tego, co wymyślił nasz przodkowie, niż wytworami współczesnych producen-

wobogackiego, który szczęśliwy poczuje się dopiero wtedy, gdy śladzie na stylowym meblu, lecz nie zawsze kieruje nim włącznie snobizm czy choćby popisanie się przed bliźniemi.

DYREKTOR tłumaczy, że ceny fabryczne nie można obniżać. Najbardziej poszukiwane meble wymagały do produkcji wysokoakwalifikowanego drewna egzotycznego. „Pażę” sprowadza się za dolary własne fabryki, więc choćby dlatego musi ona eksportować, czyli ograniczać ofertę wewnętrzną. Różnorodne gatunki egzotycznego drewna potrzebne są na posadzki do obiektów zabytkowych. Fabryka jest ich jedynym producentem w kraju i jej najlepsi pracownicy układali posadzki w Wilanowie, Gdańskim Ratuszu, w Nieborowie i Rydzynie, trochę na Wawelu, obecnie w Domu Polonii w Pultusku. W Łazienkach też.

Znawcy określają posadzkę w sali Salomona w warszawskich Łazienkach jako jedną z najbogatszych w Europie. Skomplikowana posadzka z motywem wtrącający rozety z sali audiencyjnej Zamku Królewskiego znalazła się w encyklopedii Larousse’a, poświęconej meblarstwu i wnętrzu. Trudna była posadzka w gabinecie konferencyjnym króla. Jej środek zajmuje elipsa z geometricznymi wzorami ułożonymi z sześciu gatunków drewna różanego. Obecnie wykonywane są posadzki w Pałacu Ujazdowskim.

A **TERAZ** import i ceny na rynkach światowych. Wprawdzie słyszałem, że któryś z kućców środkowofrakcyjnych zobowiązał się dostarczać tamtejsze drewno nie za twardą walutę, lecz za któryś z naszych wyrobów niedofitych, jednak podzielił i barierę naszej własnej biurokracji uczyniły taką transakcję niemożliwą. Co gorsza i nasze własne surowce wysokiej jakości coraz trudniej się stają się do zdobycia.

— Który tartak sprzeda mi drewno debowe, jeśli kontrahent zagraniczny zamówił u niego pięć tysięcy metrów sześciennych? — pyta dyrektor. Oboje uznajemy to pytanie za retoryczne, bo przy handlu we wnętrzu państwa zabierze tak takowi 65 proc. zysku, zaś przy zagranicznym obowiązują ulgi eksportowe. Doszło więc do tego, że fabryka w Żarach, od dawna stała dostawca tkanin

— Jak na zakłady artystyczne to zarobki nie są za konieczne — powiada Eugeniusz Grzonek, szef brygady montażowej od 25 lat w fabryce. — Całe życie mnie tu trzyma. I te meble artystyczne. Tu każdy mebel jest inny, a na takimie powtarzałbym do znużenia te same operacje.

— Ciekawo odejść, takiemu starszemu jak ja ciężko odejść — powtarza Stanisław Kowalski (35 lat w fabryce, brygadziśta obróbki maszynowej), któremu proponowano inatratne za jego konserwatora mebli m. in. w SGPS-ie i KC. — Zajął młodych lat, które tu uciekły, kolegów, którzy przepracowali tu całe życie, wielkich dzieł... największe, to chyba Zamek Królewski, panie dyrektorze?

STARZY konserwator, Czesław Jarczewski (absolwent technikum rzemiosła artystycznego, zlikwidowanego Instytutu Artystycznego, 19 lat pracy), próbował odejść na swoje. Wyłożył się już po roku — klienci zadawali za swoje pieniądze autentycznego drewna egzotycznego, a bareł takiemu prywatnemu rzemieślnikowi nie mógł go zdobyć w żaden sposób. Wzrośli więc do fabryki. Teraz przy zmieniłowych przepłach taka próba miałaby większe szanse powodzenia, toteż sporo w kwalifikowanych w fabryce pracownikach próbuje le wykorzystać.

Na ogół jednak, jeśli ktoś przepracuje tu kilka lat, to zostaje na długo. Dla tych naffleszych istnieją bowiem i bardziej przyciągające za chęci. Eugeniusz Grzonek przez pół roku układał posadzki w naszej ambasadzie w Brukseli. Pracował także w pałacu Sans Souci w Poczdamie, gdzie nasze PKZ-y prowadzą konserwację. W Brukseli był także, Piotr Sotomski. Trzy osoby pracowały przez kilka miesięcy przy renowacji posadek i mebli w naszym ambasady w Wiedniu. Dziesięciu fachowców pracuje obecnie przy konserwacji Starego Miasta w Tallinie. Co rok około 200-osobowej zalazki zarabia nie tylko złotem.

— NIE tylko pieniądze cieszą ludzi — zapewnia dyrektor — również to, że pracują dla Zamku, że restaurują Belvedere.

— Bo inaczej wszyscy by poszli do okolicznych budyliarzy, którzy potrafia płacić i po dwa i pół tysiąca złotych za dniówki — dodaje Stanisław Kowalski, którego syn Krzysztof, technik-mechanik, także w Henrykowie podział pracę.

WŁASCICIELE okolicznych szklarni są klientami galerii na Nowogrodzkiej, choć woleliby kupować na miejscu. W Henrykowie. Fabryka nie prowadzi jednak sprzedaży. Pytałam kierownika Strokę, z jakich środowisk pochodzą jego klienci.

— W dowody im nie zaglądamy — odpowiedział — wiadomo jedynie, że wyjmują z kieszeni pół miliona, jak ja pięć tysięcy. I panusią w przyszłości z liśw do ziemi, i facet z paznokciami prosto od ciecigi tulipanów.

Kierownik jest malarzem z zawodu i powinien być sztuką, a nie ze sztuki. Natomiast jego klienti woleliby na pewno, by niejedną monopolistą produkował meble stylowe.

Wisława WANAT

Tkaniny na niepogodę

OSTATNIO w Łódzkich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Pierwsza” zakończono montaż powlekarki zakupionej w holenderskiej firmie „Stork”. Pozwala ona na zastosowanie zupełnie nowej i nie używanej dotychczas w naszym przemśle technologii produkcji tkanin płaszczowych wodoodpornych, a także specjalnej impregnacji tkanek wodoodpornych. To urządzenie zakupiono ze środków de-

wizowych zgromadzonych przez Zrzeszenie Producentów Odzieży.

Jak stwierdził dyrektor „Pierwszej” — Zbigniew Zdybicki, rozpoczyna się już rozruch technologiczny nowego urządzenia, za pomocą którego zakład wyprodukuje rocznie milion metrów nowoczesnych tkanin płaszczowych. Drugi milion tkanin otrzyma przemysł odzieżowy z ZPJ

„Ortal”, gdzie właśnie przystąpiono do montażu drugiego takiej powlekarki. Być może pojawią się wówczas na rynku przyzwioite modele przeciwdeszczowych prochowców, dotychczas prawie nieosiągalnych. „Ortal” podejmuje zresztą więcej przedsięwzięć modernizacyjnych.

Mimo trudności można więc sporo zrobić i dla rynku, i dla eksportu.

(Rozmowa z Tadeuszem Wojtychem, aktorem Teatru Syrena)

— PANIE Tadeuszu, mówię, że jest pan „aktorem spokojnego sukcesu”. Nie często spotyka się takie określenie. Sukces — to pana rolę i znakomite z nich recenzje, to oklaski witające pańskie pojawienie się na scenie, to także te rozjaśniające się twarze ludzi rozpoznających pana na ulicy...

Wywiad tygodnia

— Grał pan królów i służących, złowrogię Fryderyka Wielkiego i rozbrykanego Trufaldina, w komediach Mollera i sztukach Mrożka, teraz w stołecznym Teatrze „Syrena” w adaptacji „Dwunastu krzeseł”

by teraz fenomenalnym piani-
stą, przed którym otwiera się
światowa kariera...

— Pańska kariera rozpoczę-
na się w legendarnym Bim-
Bomie. Czy to też przypadek?

— Kiedy aktor z takim jak
pański dorobkiem decyduje się
przejszć z teatru dramatycznego
do teatru satyrycznego, rozryw-
kowego jakim jest warszawska
Syrena, to chyba już nie jest
przypadek?

— Tak, z całą pewnością nie
jest to przypadek. Wydaje mi
się po prostu, że w naszych
pośpiesznych nerwowych cza-
sach kabaret, piosenka, satyra
szybciej i bardziej bezpośred-
nio reagują na to, co niesie ży-

O aktorstwie i... przypadkach

— ...i te pół kilo cytryn, które
kupilem idąc na spotkanie z pa-
nią... właśnie! Bo, co do mnie,
dowiedziałem się w tym samym
sklepie, że cytryny dawno się
„skończyły”. A serio — co to
znaczy „spokojny sukces” w
aktorstwie?

No cóż, chyba w każdym za-
wodzie, nie tylko w aktorstwie,
zdarzają się sukcesy burzliwe,
gwałtowne, po których, bywa,
następuje załamanie. A potem
znów sukces — albo i nie. My-
ślę, że w rozumieniu kogoś, kto
użył tego określenia „spokojny
sukces” miałyby być przeciwie-
stwem takiej drogi. Tyle, że
aktorstwo z natury rzeczy jest
zajęciem niespokojnym i upra-
wiać je mogą tylko ci, którzy
gotowi są pogodzić się z wiecz-
nym ryzykiem, z owym „egza-
minem”, który co wieczór zda-
je się przed publicznością.

Ilfa i Pietrowa gra pan Worobianinowa, którą to postać w
pańskim ujęciu porównywano z
wielkimi kreacjami Chaplina —
i wciąż ten codzienny „egza-
min” przed publicznością?

— Oczywiście! Co prawda,
wbrew dość rozpowszechnionym
opowiastkom o natchnieniu,
aktorstwo jest zawodem kon-
kretnym, więcej, jest matematą
działań na scenie, a rolę buduje
się z mnóstwa elementów,
które muszą ściśle do siebie pa-
sować, ale efekt końcowy roli
i przedstawienia zależy od woli
nieuchwytnych, trudnych do
zdefiniowania czynników. Zre-
szą, w ogóle naszymi losami
rządzą talent, praca, ale po-
trochę i przypadek... Gdyby sze-
ściolatni Bunin nie posa-
dzono przy fortepianie, nie był-

— Cóż to był za wspaniały,
barwny teatr! Skromny studen-
cki teatrzyk małych form, który
wywarł niemały wpływ na
teatr profesjonalny. A robiliśmy
ten teatr właściwie z niczego,
wszystko opierało się na pomy-
śle. Miałem trzeci numer legi-
tymacji — po Cybulskim i Ko-
bieli... Czy trafiłem tam przez
przypadek? W jakiejś mierze
tak. Studiowałem sobie spokoj-
nie budownictwo wodne w Po-
litechnice Gdańskiej, chciałem
być inżynierem i nawet zrobi-
łem dyplom. Ale życie nie da-
ło się ograniczyć do swawka loga-
rytmicznego. Człowiek nieustan-
nie zadaje sobie pytania, a Bim-
Bom na swój młodzieńczy spo-
sób odpowiadał na te pytania
udziałem. Prosto z Bim-Bomu za-
angażowano mnie do Teatru Wy-
brzeże, potem był Poznań, Wro-
cław. No i teraz Syrena...

cie niż mogą to robić teatry
dramatyczne. Mam wrażenie,
że w piosence o „Człowieku-
Szmacie”, którą wykonywałem
w przedstawieniu „Seks i pie-
niądze” czy też w najnowszej
— „Nikt” z ostatniej premiery
przedstawienia „Śmiech na li-
ni” przekazuje się więcej dzi-
siejszemu Polakowi niż mógł-
bym to zrobić posługując się
wytwornym heksametrem. Wy-
gląda na to, że teraz, kiedy
jestem już człowiekiem, po-
wiedzmy, dojrzałym, odezwały
się młodzieńcze echa Bim-Bo-
mu. I tamte pytania...

— Dziękuję za rozmowę...

Rozmawiała:
Aleksandra
ZWIERZCHOWSKA
Zdjęcia:
Andrzej Rybczyński

Śześciopalczy symbol

PROJEKTANTOM nowego
argentyńskiego banknotu o no-
minale 100 australów (ok. 80
dolarów) przydarzył się ma-
ły, acz przykry błąd. Otóż z
rozrachunku bądź nieuwagi za-
opatrzyli oni stopy zdobnącej
banknotów australa kłosem
postać (symbol Republiki Ar-
gentyńskiej), w aż sześć pa-
łców. Podczas gdy część Ar-
gentyńczyków potraktowała
to przeoczenie dobitnie w
myśl zasady „od przybytku
głowa nie boli”, szczególnie
że wartość australa ciągle
spada — inni widzą w nim
świadomy zamysł obliczony
już to na zainteresowanie lic-
nej w świecie rzeczy hoby-
stów-numizmatyków, już na
utrudnienie zadania fałsze-
rzom pieniądza.

Alergia narzeczeńska

PRZEZ wiele tygodni 19-
letnia mieszkanka Wotton-un-
der-Edge (południowa Anglia)
Tracy Goodwin bezskutecznie
próbowała ustalić przyczynę
częstych alergicznych wysy-
pek i rumieńców. Początko-
wo sądziła, że zapadła na
odrę, następnie zaczęła podej-
rzewać, iż jest uczulona na
swojego psa, wreszcie, że wszy-
stkiemu winien jest szampon,
z którym jakoś trzymała mia-
ła codzienna styczność. Kiedy
w końcu wraz ze swym
narzeczoną udala się do spe-
cjalisty-dermatologa, ten bez-
względnie trudu ustalił, że
Tracy jest uczulona na swo-
go narzeczonego i po każ-
dym jego dotyku, a tym bar-
dziej pocałunku dostaje ostrej
plamistej wysypki. Mimo tego
odkrycia dzielna panna
oświadczyła, że nie zamierza
porzucić swego chłopca, gdyż
zna dziewczyny, które cier-
pią na gorsze niż ona alergię
nie mając narzeczonego.

Ostatnia licytacja

NA krótko przed swą egze-
kucją, oczekujący w więzie-
niu w Huntsville na wykona-
nie wyroku śmierci za mor-
derstwo 31-letni Amerykanin
Roger DeGarmo, wpadł na
myśl, że mógłby pozostawić
bądź mały spadek, bądź nie-
zamożnej rodzinie. A ponie-
waż obowiązuje w Stanie
Teksas przepisy dające skazań-
cowi prawo do kilku miejsc
dla świadków egzekucji (w
konkretnym przypadku przez
domienkowe kłótnie zabra-
jące substancji) DeGarmo
postanowił trzy miejsca sprze-
dać na licytacji. Cena wywo-
ławcza: od 1500 dolarów
wzwyż.



Humor i zdrowie

Szwed w „izbie śmiechu“

TRADYCYJNY wizerunek
Szweda ukazujący go jako czło-
wieka spokojnego, mało mów-
nego, a nawet zamkniętego w so-
bie, przesądza — zdaniem wie-
lu — poniekąd także o jego
braku poczucia humoru. To
prawda, że Szwedzi są daleko
oszczędniejsi niż inne nacje w
uzewnętrznianiu swych uczuć;
nie znaczy to jednak, że nie
lubią na przykład różnych form
wspólnych zabaw, gdzie śmiech
(a często bywa to śmiech z sa-
mych siebie) odgrywa domi-
nującą rolę.

Jest to widoczne nie tylko w
wesółych miasteczkach, bardzo
to popularnych, czy rozmaitych
rodzajach aktywności na wol-
nym powietrzu, ale w телеви-
zyjnych programach rozrywko-
wych. Jeśli na co dzień typowy
Svensson jest człowiekiem
raczej w odruchach powściągli-
wym, to przy wielu okazjach
szuka i bez trudu znajduje swo-
ją porcję śmiechu. Nie należy
przy tym zapominać, iż Szwedzi
to ludzie przede wszystkim
praktyczni. Jeżeli do pewnych
idei — a mogą to być rzeczy
zupełnie nowe — zostaną raz
przekonani, traktują je poważ-
nie.

Ostatnio Szwedzi przekon-
wani są do terapii przez hu-
mor i śmiech. Zapisano kilome-

try spałt — twierdzi psycholog
Lars Eric Unestahl — o róż-
nego rodzaju niepokojach i udrę-
kach targających duszą ludzką,
natomiast nieproporcjonalnie
mniejszą miejscę poświęca się
uczuciom pozytywnym, takim
jak pogodny nastrój, humor i
śmiech. Tymczasem zależność
między stanem ducha a stanem
organizmu człowieka dawno już
została stwierdzona, zaś zbawien-
na rola zwyczajnego spontanicz-
nego śmiechu znajduje potwier-
dzenie w pracy z pacjentami tra-
pionymi przez różnego rodzaju
choroby. Śmiech z medycznego
punktu widzenia to nie tylko
„sprzątanie psychiczne” — mó-
wi Unestahl — ale także „we-
wnętrzne pobudzenie” w kie-
runku wywołania wibracji ca-
łego ciała, to rodzaj wewnętrz-
nego masażu niemożliwego do
wykonania inną drogą. Napina-
jące się i rozluźniające w wyni-
ku śmiechu mięśnie stają się
silniejsze, odporniejsze.

Lars Eric Unestahl, autor
książki „Humor i zdrowie”, nie
poprzestal na uwagach teore-
tycznych. Wspólnie z kolegami
— lekarzami, opierając się na
niektórych doświadczeniach ame-
rykańskich, uruchomił on w
szpitalu miejskim w Eskilstunie
tak zwane „izby humoru”.
Niemal każdy potencjalny pa-

cjent traktuje szpital jako rzecz
nieprzyjemną, jako złe koniec-
ne, czasami wpada nawet w de-
presję — dowodzi szwedzki psy-
cholog. Nie ułatwia to bynaj-
mniej procesu leczenia. Trze-
ba szukać antidotum na takie
stany, a najlepszym z nich jest
po prostu śmiech. W naszych
„izbach humoru” pacjent może
obejrzeć wesoły film, przeczytać
śmieszne książki, usłyszeć do-
bry dowcip. Sposoby wywoływa-
nia wesołości i dobrego nastro-
ju mogą być najróżniejsze. Pro-
ponujemy naszym pacjentom po-
znanie samych siebie przez się-
ganie we własne biografie, ale
tak by swoich błędów nie tra-
ktowali jako niepowodzeń ży-
ciowych, lecz jako konieczne
doświadczenie. Psychoterapia
przez humor pełni w tych pró-
bach ogromną rolę.

Pierwsze wnioski z testów
przeprowadzonych w szpitalu
Eskilstunie z 50-osobową grupą
pacjentów chorych na raka na-
strają lekarzy optymistycznie.
Skuteczność terapii przez hu-
mor potwierdzają też sami pa-
cjeni. Dr Unestahl — jak mó-
wi — chce w lekarskiej prakty-
ce udowodnić, że stare powie-
dzenie, iż śmiech to zdrowie —
nie jest żadną przesadą.

Marek BIERUT

Galeria przysławka



Playback

RAYMOND CHANDLER

Przełożył: Leszek Staffiej

79

— Wątpię.
— To znaczy?

Rozpiąłem marynarkę, żeby sięgnąć do portfela. Widziałem, jak wzrok recepcjonisty zatrzymał się na okrągłej rękojeści pistoletu pod moją pachą. Wyjąłem portfel i wyciągnąłem wizytówkę.

— Chciałbym rozmawiać z detektywem hotelowym. Jeśli jest tu taki.

Wziął moją licencję i przeczytał. Spojrzał mi w twarz.
— Proszę zaczekać w głównym hallu, panie Marlowe.
— Dziękuję.

Chwycił za słuchawkę, zanim zdążyłem odwrócić się od lady. Przeszedłem pod lukowanym sklepieniem i usiadłem pod ścianą naprzeciw recepcji. Nie czekałem długo.

Mężczyzna miał mocne, proste plecy, mocną prostą twarz i cerę, która nigdy się nie opala, tylko czerwienieje, a potem na powrót blednie. Włosy koloru rudobłond czesał do góry. Stał w lukowanym przejściu i powoli powiódł wzrokiem po hallu. Nie zatrzymał go na mnie dłużej niż na innych. Następnie podszedł i usiadł w sąsiednim fotelu. Był w brązowym garniturze i w brązowo-żółtej muszce. Ubrał się dobrze na nim leżało. Policjki miał porośnięte delikatnym puchem, a fryzura srebrzyła się sztywnymi pasmami swizny.

— Jestem Javonen — powiedział nie patrząc na mnie. — Pańskie nazwisko już znam. Mam w kieszeni pańską wizytówkę. O co chodzi?

— O człowieka nazwiskiem Mitchell. Szukam go. Nazywa się Larry Mitchell.

— Dlaczego pan go szuka?

— Mam do niego interes. A czy jest jakiś powód, dla którego nie powinienem go szukać?

— Nie ma takiego powodu. Mitchell wyjechał z miasta dziś z samego rana.

— Słyszałem. I trochę mnie to dziwi. Przyjechał tu dopiero wczoraj, najpierw ekspresem Super Chief do Los Angeles, tam przesiadł się do samochodu i dotarł tutaj. Poza tym nie miał forsy. Musiał pożyczyć na kolację. Był na kolacji z dziewczyną w Słanej Sali. Ostro sobie popił. Albo udawał pijanego, żeby wykreślić się od płacenia rachunku.

— Pan Mitchell może tam wypisywać czek — zauważył

80

Javonen obojętnym tonem. Ciągłe rozglądał się po hallu, jakby spodziewał się, że któryś z uczestników gry w kanastę wyciągnie pistolet i zastrzeli swego partnera albo, że któraś ze starszych pań przy układaniu zacznie rwać sobie włosy z głowy. Jego repertuar przewidywał dwa rodzaje spojrzeń — twarde i jeszcze twardsze.

— Pan Mitchell jest dobrze znany w Esmeralda.

— Tylko z nie najlepszej strony — uzupełniłem.

Odkręcił głowę i zmierzył mnie zimnym wzrokiem.
— Jestem tutaj zastępcą dyrektora, panie Marlowe, zajmuję się także sprawami bezpieczeństwa. Nie mogę omawiać z panem reputacji naszych gości.

— Nie musi pan. Ja ją znam. Z różnych źródeł. Widziałem go przy pracy. Ubiegłej nocy naciągnął pewną osobę na sumę wystarczająco wysoką, żeby mógł zmyć się z miasta. Wiem także, że wyjechał stąd z bagażem.

— Od kogo? — To pytanie opatrzył twardym spojrzeniem. Spróbowałem zachować się równie twardo i nie odpowiedziałem.

— Poza tym przekazać panu moje trzy spostrzeżenia — ciągnąłem dalej. — Po pierwsze, ubiegłej nocy pościel w jego łóżku nie była używana. Po drugie, w recepcji w ciągu dnia zameldowano, że jego pokój został posprzątny. Po trzecie, jeden z waszych pracowników z nocnej zmiany nie przyjdzie dzisiaj wieczorem do pracy. Mitchell nie mógł zabrać wszystkich bagaży bez niczyjej pomocy. Javonen spojrzał na mnie, a potem znowu powiódł wzrokiem po hallu.

— Czy ma pan jakiś dokument potwierdzający to, co jest napisane na wizytówce? Każdy może sobie wydrukować taką wizytówkę.

Wyjąłem portfel i podałem mu pomniejszoną fotokopię swojej licencji. Przyjrzał się i oddał mi ją. Włożyłem licencję z powrotem do portfela.

— Mamy własne sposoby radzenia sobie z klientami, którzy wyjeżdżają bez uregulowania rachunku — powiedział. — Tacy też się tu zdarzają, jak wszędzie. Pańska pomoc nie jest nam potrzebna. Nie lubimy też pistoletów w hallu. Recepcjonista zauważył, że nosi pan pistolet. Ktoś inny mógłby zauważyć. Dziewięć miesięcy temu mieliśmy tu próbę napadu. Jeden z napastników został zabity. Zastrzeliłem go.

— Czytałem o tym w prasie — powiedziałem. — Ze strachu nie mogłem spać przez wiele nocy.

— Nie przeczytał pan wszystkiego. Straciliśmy przez to w następnym tygodniu cztery albo pięć tysięcy dolarów. Goście masowo opuszczali hotel. Rozumie pan teraz, o co mi chodzi?

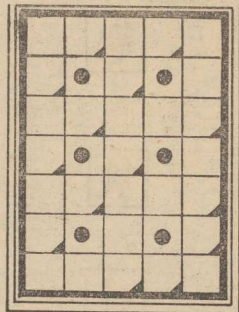
— Celowo pozwoliłem recepcjonście zobaczyć kawałek pistoletu. Pytam o Mitchella od rana i odsyłają mnie to tu, to tam. Skoro facet się wymeldował, to dlaczego nie można mi było tego powiedzieć. Nikt nie musiał mnie informować, że nie zapłacił.

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązywania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy tamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązanie minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

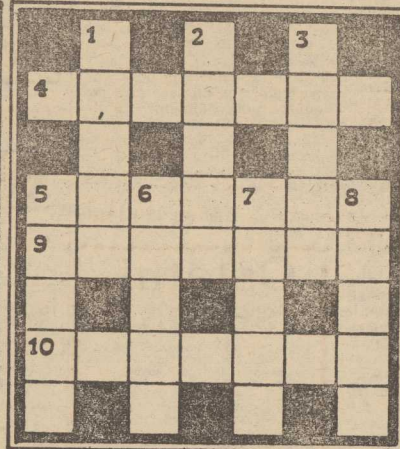
BAŚKA



OBJAŚNIENIA podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Trójkątami zaznaczono wszystkie pola, w które należy wpisać samogłoski.

- węgierska rakija
- czeski taniec narodowy
- była na hali
- pies myśliwski
- gumowa tratwa ratunkowa
- styl pływacki
- nieszczęśliwe zdarzenie

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 4 — zwarta grupa kolarzy, 5 — miejsce rodzinne, kołyska, 9 — część przedstawicielstwa dyplomatycznego, 10 — boczna ścianka pudełka zapalek.

PIONOWO: 1 — wschodnioazjatycki drapieżnik z rodziny psów, 2 — największa znana planetoida, 3 — drapieżnik z rodziny łasicowatych, 5 — pniak z korzeniami po ścięciu drzewa, 6 — pierwszy człon wyrazów złożonych wskazujący na związek z mlekiem, 7 — przepływa przez Chodków, 8 — zbiór map.



1-1) najpopularniejszy utwór Ravela, 1-2) w zespole miejskim Manchesteru, 2-2) surowiec na pudelka i pocztówki, 2-3) dawna kwesta, 3-3) literacki kicz, 3-4) król Egiptu, syn Setiego I, 4-4)

banal, 4-5) zakonnik, 5-5) do przyrumieniania chleba, 5-6) mia steczko k. Gliwic z dużą chłodnią, 6-6) czapka bez ronda, 6-7) tarca z piaskowca do ostrzenia narzędzi, 7-7) torbiel łojowa.

* * *

Rozwiązania z nr 81

KRZYŻÓWKA: opiekun, ak-samit, ostraka, trabant, apeks, bema, kulik, aorta, stras, majak, Taity.

KRZYŻÓWKA ARYTMETYKA: CZNA: marka, ramka, norka, maron, rumor, akara.

ARYTMOGRAF: dzięki kłom stwom zjesz obiad, ale nie zjesz już kolacji.

ALGEBRA:

$$244 + 306 = 550$$

$$- \quad - \quad +$$

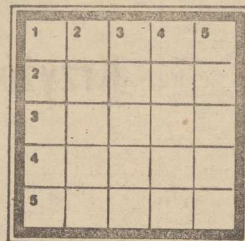
$$168 - 34 = 134$$

$$76 \times 9 = 684$$

JOLKA: Nanak, Walia, Niwka, Apacz, nowinka, nalewka, kramarz.

NAGRODY wylosowali: Wanda Jurkiewicz, Szczecin, ul. Barlickiego, Tadeusz Wolnik, Szczecin, ul. Wieniawskiego, Zbigniew Arszewski, Barlinek, ul. Ogrodowa. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 p., pocz. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

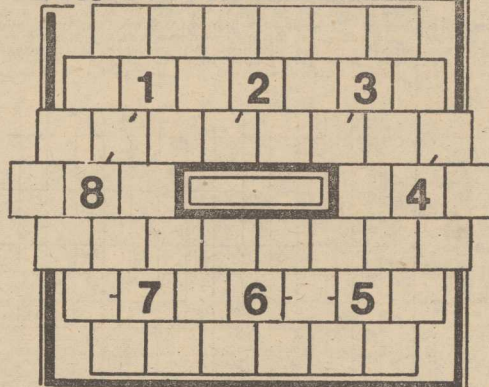
Kwadrat magiczny



1 — mieszkaniac Adany koło Konina, 2 — iluzja, urojenie, 3 — między technetem a rodem, 4 — ośrodek adm. nomosu Pe-la, 5 — wodna arteria komunikiacyjna.

* * *

wirówka



TAUTOGRAMOWO — LIPOGRAMOWA

1 — sep Nowego Świata, 2 — autor poematu „Mnich”, 6 — prezerwatywa, 3 — system po-autonomiczny obwód w Jugosławii, 7 — miasto w obwodzie gorkowskim nad Wołgą, 8 dacz dziejów Polski 18 w., 4 — — wszechświat.

Sekrety mody

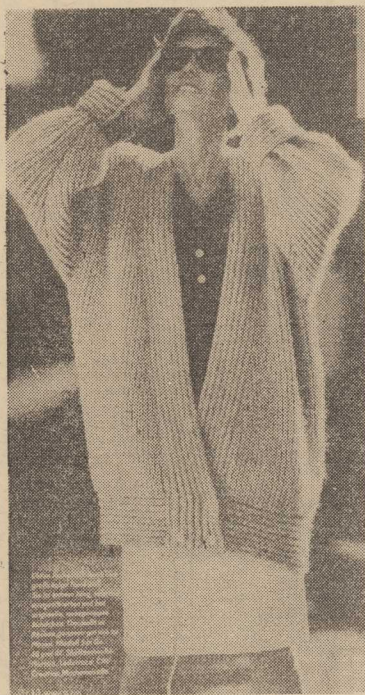
Mamucie swetrzyska

UBIORY z dzianin noszone są nadzwyczaj chętnie. Trudno przecież znaleźć coś wygodniejszego od trykotowej bluzy czy ulubionego swetra (z dzianinami właśnie tak jest, że albo coś się od razu polubi i nosi do upadłego, albo zdecydowanie nas odrzuca, ale i wówczas nie kochany sweter przydaje się na dziale, w garażu, itp.).

Jeśli zatem cenimy wygodę i luz — nośmy dzianiny. Warto przy tym pamiętać, że te ubiory — jak żadne inne — łatwo wykonać własnoręcznie. Każda z nas przecież ma jakieś takie pojęcie o szydełku czy robieniu na drutach, a wówczas pole do popisu mamy ogromne. Można to pojmować jak najdosłowniej, bowiem rzeczy najmłodniejsze są właśnie ogromne, takie jak na naszym zdjęciu.

Te mamucie swetrzyska wymagają jednak przełamania utartych nawyków. Na ogół bowiem — jeśli już coś robimy na drutach czy szydełku — to wychodzi nam rzecz za małą, zwłaszcza wykroj pacy jest nazbyt oszczędny, a i na rękawy jakoś żal nam włożyć. Niemal od początku wiemy o tym, ale kombinujemy, że dzianina się nadada, albo po praniu się wyciągnie. To wszystko niby prawda, czy nie lepiej jednak od razu przymierzyć się do rzeczy luźniejszej? I druga sprawa: do dużych swetrów wzywa się poduchy. Koniecznie. Wielki blezer bowiem albo długi półgolf — bez poduszki wygląda na sylwetkę żałostki. Dopiero podniesione i wypchane ramiona nadają im odpowiednią linię.

(mg)



Z Ireną Gumowską rozmowa przy stole

Nie jedzcie cholesterolu!

— KIEDY ktoś zaczyna się odchudzać, stara się unikać słodczy i tłuszczu. Czy słusznie?

— Każdy nadmiar szkodzi zdrowiu, zwłaszcza potraw mącznych, słodkich i tłustych, ale zbyt duże zagazynowanie w organizmie nawet białka lub węglowodanów także odklada się w postaci tkanki tłuszczowej. Tłuszcz jest zbyt wysokokaloryczny. Jeżeli spożywa się więcej tłuszczu, niż potrzebujemy do wytworzenia energii pochodzącej z przemiany materii, reszta daje kłopotliwą nadwagę. Jednakże nie należy przesadzać z unikaniem go. Jest on bowiem, obok węglowodanów, źródłem energii, a le też jedyny potrafi dostarczyć nam NNKT...

— MOŻE rozszyfrujmy ten skrót.

— To Niezbędne Nienasycone Kwasy Tłuszczowe. A są rzeczywiście niezbędne, podobnie jak witaminy, ale występują głównie w olejach roślinnych. Ponadto tylko w tłuszczach potrafią się rozpuścić niektóre witaminy, jak A, D E i K. Tłuszcze są zwierzęce i roślinne. Jedne i drugie mogą być widoczne i niewidoczne. Znamy masło, łój sadio, margaryny itp., ale

nie dostrzegamy tłuszczu w różnych produktach. Np. najchudsze mięso ma sporo tłuszczu, a w mleku jest go od 1 do 4,8 proc. W sposób niewidoczny spożywamy ok. 50 proc. tłuszczów. Kwasy tłuszczowe nienasycone, czyli te NNKT, znajdujemy — praktycznie — tylko w tłuszczach roślinnych.

— A zatem te są najzdrowsze?

— Tłuszcze zwierzęce z masłem wlicznie są obfitymi źródłami cholesterolu. Jest to związek, który najbardziej „podejrzewa się” o branie udziału w powstawaniu miażdżycy, czyli sklerozy. Bo np. 100 g masła zawiera 250 mg cholesterolu. Toteż dla wielu ludzi, którzy bardzo dbają o siebie i swoją młodość, masło staje się niemal wrogiem. Przerzucili się na tłuszcze roślinne: margaryne, oleje, gdyż one właśnie nie zawierają cholesterolu, tylko fitosterole. A tych nie woliano organizmowi człowieka. Ostatnio nauka stwierdziła, że cholesterol pokarmowy ma o wiele mniejsze znaczenie, niż dawniej sądzono, ale wielu lekarzy i żywieniowców w dzieciach dla chęci, na miażdżycę nie zaleca pokarmów bogatych w cholesterol.

— To straszak starości. W czym go tak wiele?

— Wymienię kilka produktów, które w 100 gramach zawierają ilości cholesterolu podane w mg: mózg wołowy — 2300, serby fermentowane — 100, serce wołowe — 2100, wieprzowina — 70-105, wołowina — 125.

Warto wiedzieć

MEBLE tapicerowane należy od czasu do czasu wytrzeć. Starym, wilgotnym przescieradłem nakrywamy wersalkę lub kanapę i uderzamy raz po raz trzepaczką. Następnie przescieradło zdejmujemy, splukujemy z niego kurz i powtarzamy trzepanie.

Mebie kryte skórą odświeżamy nacierając je bezbarwną pastą do obuwia i czyszcząc do polysku. Meble politurowane możemy odświeżyć pocierając je szmatką nasączoną olejem parafinowym, a następnie polerując. Matowe ślady na politurze zlikwidujemy pocierając je mieszaną oleju linaowego i denaturatu (w stosunku 1:1), a po wyschnięciu polerując do polysku.

Ziemniaki — inaczej

ZIEMIANKI już nie są takie dobre i warto pomyśleć jak je przygotować inaczej, aby uatrakcyjnić nasze codzienne menu. Polecamy zatem przepis na ziemniaki w sosie serowym.

3 duże wyszorowane ziemniaki, 1/2 łyżki masła, 1/2 łyżki smalcu, mała cebula drobno posiekana, dwa małe pomidory sparzone, obrane, bez nasion, posiekane (może być przecier), sól, pieprz do smaku, 2 łyżki gęstej śmietany, 1/4 szklanki tartego sera cheddar.

Ugotować ziemniaki w łupinach, odciedzić, obrać ze skórki, trzymać w cieple. Cebulę smażyć na małym ogniu aż stanie się przezroczysta, dodać pomidory (przecier), doprawić solą i pieprzem. Dusić przez pięć minut mieszając kilka razy. Do dać śmietanę i ser, gotować na bardzo małym ogniu aż powstanie jednolita masa. Ułożyć połowę ziemniaków na gorącym talerzu, polać sosem. Podawać z surówką lub zieloną sałatką.

Śpij dłużej

WIELOLETNIE obserwacje psychologów szwajcarskich (do kładnie jak tamtejsze zegarki) wykazały, że najmniej snu potrzebuje człowiek w maju i czerwcu, zaś najwięcej — we wrześniu i październiku. Kobiety okazały się większymi śpiochami niż mężczyźni, śpią ja bowiem przeciętnie godzinę dłużej.

Na słońcu — rozważnie



WCZESNIEJ niż zazwyczaj zaczęliśmy w tym roku zażywać kąpiele słoneczne. Być może i podczas nadchodzącego weekendu będzie ładna pogoda. Warto więc przypomnieć o kilku zasadach służących nie tylko ładnej opaleniznie, ale i zdrowiu.

◆ Opalamy się stopniowo, zaczynamy od krótkotrwałego przebywania na słońcu (zależnie od karnacji skóry), następnie zwiększamy czas nasłonecznienia.

◆ Najlepiej opalać się w ruchu.

◆ Najkorzystniejsze pory do opalania się to godz. 9-11 i 13-15.

◆ Nie wolno zasypiać na słońcu, działanie promieni słonecznych przy zwolnionym obiegu może spowodować poparzenia.

◆ Kobiety bezkarnie mogą się opalać do 25 roku życia, potem trzeba słońce rozsądnie dawkować.

To ciekawe

Jak spędzamy czas?

Z BADAN przeprowadzonych przez GUS wynika, że praca zawodowa w bilansie czasu statystycznego Polaka pochłania średnio 7 godz. i 12 min., dojazdy do niej — godzinę i 12 min.,

zakupy — godzinę i 23 min. Na zajęcia domowe przeznaczamy przeciętnie 4 godziny i 7 min. Na różne zajęcia poza domem wypadają 2 godziny i 7 min. Na sen przeznaczamy średnio 8 godzin i 8 min. W sumie — wszystko w normie. Drugi wniosek płynący z tych danych — nie przepracowujemy się zbyt.

Egzotyka w akwarium



UTRZYMANIE czystości w akwarium sprawia wiele kłopotów. Prawdziwym utrapieniem są glony porastające ścianki zbiornika, podłoże, kamienie, rośliny. Niebezpieczne są glony brunatne, pojawiające się w słabo oświetlonych akwariach. Z kolei glony zielone, pojawiające się w przypadku nadmiernego nasłonecznienia, powodują zazielenienie wody.

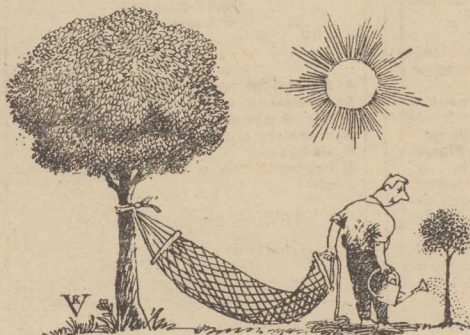
JAK walczyć z nadmiernie rozwijającymi się glonami? Można skorzystać z pomocy kijanek, które żywią się glonami. Dobrze też jest obsadzić zbiornik ślimakami — zateczkami. Ale jak twierdzą doświadczeni akwaryści — to tylko półśrodki. Najskuteczniej z glonami walczy rybka o nazwie kirysek pstry, zwana potocznie sumkiem lub glonojadem. Jest niepozorna, bardzo ruchliwa i żarłoczna. Żywi się właśnie glonami i resztkami pokarmu, który opada na dno. Kilka lub kilkunastu kirysek (zależnie od wielkości akwarium) rozprawi się z glonami w szybkim tempie.

Kirysek nie wygląda efektownie, ma szare ubarwienie, jest bez uszek. Jedyna ozdoba to lśniąca punkelki w przedniej części tułowia. Jest jednak bardzo pracowity i dlatego powinien znaleźć się w każdym akwarium.

W moim ogródku

Warto poczekać

NIE wszystkie drzewka i krzewy posadzone jesienią przetrwały tegoroczne mrozy. Wiele z nich, na skutek niedostatecznego zabezpieczenia, sprawia wrażenie uschniętych. Zatem — wykopać i spalić? Przestrzegamy przed tym, gdyż po odkopaniu może się okazać, iż drzewko lub krzew „odbija” tuż nad korzeniami. Lepiej więc jeszcze poczekać. Jest ciepło, rychło więc przekonamy się, że mimo zewnętrznych oznak uschnięcia np. róża zaczyna wypuszczać nowe pędy.



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO

w Szczecinie
przy ul. Królowej Korony
Polskiej 25

oferuje do sprzedaży

agregaty typu „Elektroswit 310.01” do chłodziarek, produkcji czechosłowackiej w cenie: 5 500 zł.

Udzielamy rocznej gwarancji. Blizszych informacji udziela zakład usługowy nr 6152 przy ul. Marcina 2 w Szczecinie, tel. 22-82-43. 2382-K

CENTRALA TECHNICZNO-HANDLOWA ELEKTRONIKI „UNITRA-SERWIS” Oddział w Szczecinie

informuje

że uruchomiono Zakład Usługowy Elektroniki na osiedlu Słonecznym (pawilon „Helios”) przy ul. Rydla 51.

Placówka ta świadczy usługi w zakresie napraw gwarancyjnych i odpłatnych sprzętu wyprodukowanego po 1978 roku.

- odbiorniki kolorowe
- odbiorniki czarno-białe
- sprzęt radiofoniczny w pełnym zakresie

Zgłoszenia napraw prosimy kierować z terenu prawobrzeżnej części Szczecina, Goleniowa i okolic pod telefonem 613-864 w godzinach od 10 do 18. 2383-K

STUDENCKI TELEFON ZAUFANIA „SOS” przy

Studenckiej Spółdzielni Pracy
„BRATNIAK”

to ruch pomocy bezinteresownej, ochotniczej, niezależnej
telefon 824-778

wtorki i czwartki 20.00—24.00
soboty 20.00—6.00. 2197-K

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU BETONOWEGO
„PREFABET”
w Kaliszu Pomorskim

zatrudni:

- ▲ specjalistę ds. ekonomicznych w Kaliszu Pomorskim — wykształcenie wyższe ekonomiczne i 3 lata pracy w zawodzie
- ▲ zastępcę kierownika Zakładu nr 1 w Kaliszu Pomorskim — wykształcenie wyższe mechaniczne i 3 lata pracy w zawodzie
- ▲ specjalistę w dziale produkcji — wykształcenie wyższe budowlane.

Do czasu otrzymania mieszkanca spółdzielczego zapewniamy mieszkanie zastępcze.

- ▲ mistrza produkcji w Zakładzie nr 4 w Maszewie — wymagane wykształcenie średnie budowlane lub mechaniczne
- ▲ betoniarzy w Zakładzie nr 4 w Maszewie i nr 5 w Nowym Czarnowie.

Dla zamieszkujących zapewniamy kwatery prywatne. Wynagrodzenie wg nowego systemu wynagrodzeń oraz szeroki zakres świadczeń socjalnych.

Zgłoszenia przyjmuje dział ds. pracowników — Kalisz Pomorski ul. Przemysłowa 4 tel. 226 oraz kierownicy zakładów: nr 4 w Maszewie ul. Stargardzka 5, tel. 124 i nr 5 74-115 Nowe Czarnowo, tel. 51-60 Gryfino. 1814-K

FABRYKA MECHANIZMOW SAMOCHODOWYCH „POLMO” w Szczecinie

zatrudni:

- ▲ kierownika działu projektowania i programowania
- ▲ rewidenta kontroli wewnętrznej.

Blizszych informacji udziela Dział Osobowy w godz. 8 do 14 telefon 760-01, wew. 226 lub 401. 2380-K

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO w Szczecinie, ul. Golisza 10

zatrudni

- ▲ kierowców samochodowych kat. C
- ▲ dozorców

Praca w systemie akordowym. Możliwość dopłaty do kwater prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Spraw Osobowych PTHW, ul. Golisza 10, I p., p. 125. 2248-K

PRZEDSIĘBIORSTWO RSW „PRASA-KSIAZKA-RUCH” ODDZIAŁ W GRZYFICACH

ul. Trzygłowska 31

zatrudni

na okres od maja do września 1986 r. sprzedawców do punktów sprzedaży w miejscowościach:

Dziwnów, Mrzeżyno, Pobierowo, Międzywodzie, Międzyzdroje, Swinoujście.

Zgłoszenia przyjmuje i blizszych informacji udziela: Oddział Gryfice, tel. 30-17.

Ekspozytura Swinoujście: tel. 22-94. Ekspozytura Międzyzdroje, tel. 80-445. 2247-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 3 w Szczecinie

DYREKCJA ZESPÓŁU BUDOW

w Swinoujściu,
ul. Grunwaldzka nr 54

zatrudni natychmiast

pracowników w następujących zawodach:

- murarz-tylnik
- cieśla-stolarz
- blacharz-dekarz
- monter konstrukcji żelbetowych

Pracownikom o udokumentowanych kwalifikacjach zawodowych zapewniamy uzyskanie mieszkanca spółdzielczego na terenie m. Swinoujście po 5 latach zatrudnienia bezpośrednio w produkcji.

Stosowną umowę gwarantującą przydział mieszkania SPBO-3 zawrze z pracownikiem po 5 miesiącach nienagannej pracy.

Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela Sekcja Pracownicza DZB Swinoujście, ul. Grunwaldzka nr 54, pokój nr 2, telefon 23-81. 2249-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „GRYF-PLAST” w Szczecinie

zatrudni:

- ▲ elektryków zmiennowoltowych
- ▲ robotników transportu
- ▲ wtryskarkowego-wytlaczarkowego
- ▲ operatora sztaplarki
- ▲ ślusarza
- ▲ hydraulika na wysokie i niskie ciśnienie

oraz kobiety na stanowisko

- ▲ wtryskarkowej

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr, ul. Chopina 35, tel. 22-06-38. 2404-K

PRACA

JADŁODAJNIA — Benduch zatrudni od 1 czerwca do 12 września kucharkę i 2 pomoce kuchenne. Międzyzdroje, ul. Spokojna 1, tel. 807-43. 12098-G

MECHANIK samochodu wy podemiej zam w sektorze prywatnym, tel. 22-149. 11819-G

NAUKA

NAUKA niemieckiego, angielskiego Szczecin-Gumience, Olzyńska 31. 11670-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM, mieszkanie do remontu kupię, tel. 839-53. 11704-G

DOM parterowy własnościowy z ogrodem, Leokadia Szczepańska, Przytulie, 88-050 Sołec Kuj., woj. Bydgoszcz. 11898-G

OGRODNICTWO 3 ha, DZIAŁKĘ ośrodniczą z altaną, możliwością zamieszkania — sprzedaż, tel. 32-10-82. 13067-G

GOŚPODARSTWO rolne o powierzchni 12 ha z ziemią polową lak, reszta do uzgodnienia na niej — sprzedaż. Leokadia Szczepańska, Przytulie, 88-050 Sołec Kuj., woj. Bydgoszcz. 11898-G

OGRODNICTWO 3 ha, 1100 m pod sklepem, c.o., budynki — 10 km od Łodzi sprzedaż. Oferty 3474 Łódź, Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 35. 13435-K

DOM ogród garaż Dabie zamienie na dwa mieszkania własnościowe w Szczecinie 3-pokojowe, garaż i dwupokojowe, tel. 23-40-12. 13435-K

MATRYMONIALNE

LUBLIŃANIN lat 33, inteligentny o pozytywnych cechach charakteru, pozna odpowiednia pania zamężną z zamieszaniem do piekna, z mieszkaniem, drożko mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 12033

RÓŻNE

TELENAPRAWY. Knop, 351-08. 10942-G

TELENAPRAWY. Jakimowicz, 22-00-07. 3318-G

TELENAPRAWA. Czerwinski, 802-04. 10942-G

TELENAPRAWA. Miałkowski, 304-83. 12083-G

TELENAPRAWA. Papiński, 222-132. 10777-G

TELENAPRAWY. Serocki, 82-35-25. 11112-G

TELENAPRAWY — średniości, Sirowy 524-158. 11502-G

TELENAPRAWA. Barczyk, 82-45-53. 11133-G

TELENAPRAWA. Małkiewicz, 577-880. 10322-G

COLOR Rubiny. Wróblewski, 82-32-89. 10322-G

COLOR — telenaprawa, Kaczorek, 75-100. 10322-G

NAPRAWA zachodniego sprzętu stereo, przestrzajanie UKF, Koszka 1. 442-10 Tyburczy. 12010-G

NAPRAWA komputerów Spectrum, kalkulatorów, telefonów klawiszowych. Przejściejanie sprzętu RTV — UKF, Pal-Secam. Warsztat Elektroniczny, Nonkowskiego 27, tel. 341-56. Słemieńczuk. 12374-G

ANTENY instaluje. Meiselski, 397-47. 6702-G

ANTENY instaluje. 22-56-75, Joachimski. 12314-G

ANTENY instaluje. Zoc, 718-27. 12269-G

MALOWANIE tapetowanie, Wodziecko, tel. 82-40-81. 11881-G

MALOWANIE tapetowania, Tchorek, tel. 82-41-84. 11724-G

NAPRAWA pralek auto matycznych, Molenda, 33-15-81. 11636-G

ANTENY instaluje. Meiselski, 397-47. 6702-G

ANTENY instaluje. 22-56-75, Joachimski. 12314-G

ANTENY instaluje. Zoc, 718-27. 12269-G

MALOWANIE tapetowanie, Wodziecko, tel. 82-40-81. 11881-G

MALOWANIE tapetowania, Tchorek, tel. 82-41-84. 11724-G

NAPRAWA pralek auto matycznych, Molenda, 33-15-81. 11636-G

ANTENY instaluje. Meiselski, 397-47. 6702-G

ANTENY instaluje. 22-56-75, Joachimski. 12314-G

ANTENY instaluje. Zoc, 718-27. 12269-G

NAPRAWA lodówek, za mrazarek polskich i zagranicznych, 798-83, Guryń. 11964-G

CYKLINOWANIE, Różański, 714-00. 11037-G

USŁUGI gazowe. Skrzyszewski, 500-724. 11727-G

UKŁADANIE parkietów, Markiewicz, 307-66. 12097-G

INSTALACJE elektryczne, Krzyżaniak, 613-576. 11933-G

PAWILON mebli swarskich, Dachera oferuje sprzedaż mebli w szerokim asortymencie, Szczecin Olzyńska 31. 11669-G

POSZUKUJE garażu na Pomorzanskich, tel. 239-281. 12931-G

KOTKA oddam, 82-80-25. 11701-G

STARA 200 skrzyniowy wytwórce posadom. Oczekuje propozycji. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 12094

MOTOCYKL „Yamaha” zamienie na Fiat 125 p. Kruświcka 23c. 13177-G

KUPNO

FIAT 125 p. kupię. Goleniów, tel. 36-94 po godzinie. 12281-G

ZDECYDOWANIE kupię przyczepę campingową, tel. 378-58 po godz. 20. 12399-G

LOKALE

KAWALERKI w centrum najchętniej z telefonem na 1 rok pienie poszukuje tel. 23-22-01. 12099-G

POSZUKUJE mieszkanie lub dwu pokoi z używalnością kuchni i łazienki. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 11744

STUDENT cudzoziemiec poszukuje mieszkania niedaleko centrum, tel. 820-181 po 18. 12150-G

POSZUKUJE mieszkanie do wynajęcia najchętniej samodzielną kawalerkę, tel. 23-51-78. 12013-G

DUŻE 2-pokojowe kom. mieszkanie w centrum (nadające się na działalność handlowo-usługową) zamienie na 3-4 małe pokoje, tel. 22-24-10. 11910-G

KOMFORTOWE mieszkanie M-3 zamienie na większe, tel. 501-422. 11801-G

SPÓŁDZIELCZE M-3 (6 m kw.) w Augustowie zamienie na równorzędne lub większe w Szczecinie, tel. 236-709. 11790-G

POLICE M-3 spółdzielcze zamienie na równorzędne Szczecin. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 11738

KWATERUNKOWE 78 m kw. trzy pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, balkon, telefon, c.o. etażowe — zamienie na dwupokojowe, równorzędne. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 11671

DWA mieszkania zamienie na jedno 4-pokojowe, tel. 37-058. 12018-G

M-3 Słupsk nowe budownictwo zamienie na podobne w Szczecinie. Wiadomość. Szczecin, tel. 612-561. 11097-G

SZCZECIN — mieszkanie dwupokojowe 45 m dobie lub większe, tel. 377-86 kod. 7-15. 11658-G

NOWE 3-pokojowe w Swinoujściu zamienie na podobne w Szczecinie, tel. 727-05 Szczecin. 11932-G

WALBRZYCH M-3 nowe, komfort zamienie na podobne w Szczecinie, Szczecin, Rynekowa 37. 11834-G

POKÓJ 71,5 m kw. ogrzewanie elektryczne, łazienka i kuchnia wspólne zamienie na podobne lub większe, tel. 377-86 kod. 7-15. 11658-G

M-4 trzypokojowe os. Książki Pomorskiej — sprzedaż. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 11822

M-2 własnościowe na osiedlu Kaliny sprzedaż. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 12181

NOWE 3-pokojowe w Swinoujściu zamienie na podobne w Szczecinie, tel. 727-05 Szczecin. 11932-G

WALBRZYCH M-3 nowe, komfort zamienie na podobne w Szczecinie, Szczecin, Rynekowa 37. 11834-G

POKÓJ 71,5 m kw. ogrzewanie elektryczne, łazienka i kuchnia wspólne zamienie na podobne lub większe, tel. 377-86 kod. 7-15. 11658-G

M-4 trzypokojowe os. Książki Pomorskiej — sprzedaż. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 11822

M-2 własnościowe na osiedlu Kaliny sprzedaż. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 12181

NOWE 3-pokojowe w Swinoujściu zamienie na podobne w Szczecinie, tel. 727-05 Szczecin. 11932-G

WALBRZYCH M-3 nowe, komfort zamienie na podobne w Szczecinie, Szczecin, Rynekowa 37. 11834-G

POKÓJ 71,5 m kw. ogrzewanie elektryczne, łazienka i kuchnia wspólne zamienie na podobne lub większe, tel. 377-86 kod. 7-15. 11658-G

M-4 trzypokojowe os. Książki Pomorskiej — sprzedaż. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 11822

M-2 własnościowe na osiedlu Kaliny sprzedaż. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 12181

NOWE 3-pokojowe w Swinoujściu zamienie na podobne w Szczecinie, tel. 727-05 Szczecin. 11932-G

WALBRZYCH M-3 nowe, komfort zamienie na podobne w Szczecinie, Szczecin, Rynekowa 37. 11834-G

POKÓJ 71,5 m kw. ogrzewanie elektryczne, łazienka i kuchnia wspólne zamienie na podobne lub większe, tel. 377-86 kod. 7-15. 11658-G

M-4 trzypokojowe os. Książki Pomorskiej — sprzedaż. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 11822

M-2 własnościowe na osiedlu Kaliny sprzedaż. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 12181

ORYGINALNE tuleje z pierścieniami do Mercedesów sprzedaż, tel. 334-65. 12304-G

VW GOLFA D (1979) — sprzedaż, tel. 232-622. 12090-G

SKODE S 100 sprzedaż, ul. Brodzińskiego 6/1. 12093-G

KAROSERIE Fiat 106 p po wyprawie, tel. 338-09 (17-19). 12056-G

ZUKA Diesla, dziesięt- bą wagę, lubianki, wor ki, skrzynki plastikowe i inne sprzedaż, tel. 829-770. 11837-G

SILNIK Peugeot 404 sprzedaż, tel. 80-433. 11836-G

MERCEDESA przejsiów kę po kapitałnym remocie sprzedaż. Ogrodowa 10 b. 1251-G

ZUKA w dobrym stanie sprzedaż. Trzebież Pólna 19. 12189-G

MERCEDESA dostawcze go 1,4 tony sprzedaż, tel. 789-30. 12183-G

ATRAKCYJNE pokrowce samochodowe sprzedaż, tel. 230-231. 12022-G

GARAŻ blaszany z lokalizacją i prądem na ul. Piekary (okolicie ul. Potulickiej) sprzedaż. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 11953

MOTORÓWKĘ z przyczepą i silnikiem sprzedaż, tel. 121-47. 12147-G

KOMPLET wypoczynkowy, biblioteczka jasna — sprzedaż, tel. 520-230. 11947-G

KOMPLET naróżniowy, nowy nie rozkładany na nio sprzedaż, Królowej Jadwigi 1/21. 12054-G

SEGMENTY koszalinskie, atrakcyjny klimat, Zenit T32 — sprzedaż, tel. 732-33. 13172-G

ŁÓŻKO piętro i tapczan 1-osobowy sprzedaż, tel. 824-038. 11703-G

OWCZARKI niemieckie 6-tygodniowe sprzedaż, ul. Ranowska 34. 11693-G

SZNAUCERY odbrany sprzedaż, 22-04-71. 5979-G

BOKSERY po championach sprzedaży, Poznań, tel. 200-223 po 16. 12303-G

SPÓDNICE, spodnie dżinsowe „Moro” cieni- ko złoty łańcuszek — sprzedaż, tel. 23-22-01. 11942-G

SUKNIE ślubna koronkowa z welonem sprzedaż, tel. 30-29-89 11553-G

KRÓTKA karta skórzana modny komplet trykotowy sprzedaż, tel. 23-21-87. 11843-G

GABINET dentystyczny sprzedaż, ul. J. Malczewskiego 8/3 po 17. 11937-G

DESKI debowe i m — sprzedaż. Oferty Biura Ogłoszeń Szczecin 11569

FREZZE Royal cebulki prasowane sprzedaż, Szczecin-Dąbie, ul. Gryfińska 100. 11883-G

ROZSADE pomidorów, różne odmiany sprzedaż. Ogrodnicza 739. -53 (18-18). 11275-G

AUTOMAT do lodów pod. NRD sprzedaż, Chem, tel. 542-44. 11933-G

MZ 125 cm sześć. nowa, dwie obrączki nowa, oraz prasowarkę elektryczną w bardzo dobrym stanie sprzedaż, tel. 449-82. 11093-G

ZMYWARKĘ sprzedaż, tel. 230-448. 11814-G

MOTOCYKL sprze- dam, tel.

Opowiadanko sensacyjne

W CZORAJ rano przerwano mnie i Brygidzie naszą podróż do Hiszpanii. Nie- daleko za Montpellier znaleźli- my małą francuską kafejkę. By- liśmy jedynymi gośćmi. Właści- cielka, która mówiła trochę po niemiecku, przyjęła nas jak do brych przyjaciół. Po kolacji sie- dzieliśmy z nią jeszcze chwilę przed telewizorem. Chociaż nie rozumieliśmy ani słowa po fran- cuskim, podobno nam się. Był to reportaż o zamkach nad Loarą. Wreszcie nadano ostatnie wia- domości. Na koniec pojawiła się na ekranie fotografia mężczy- ny. Był to rabuś, który napadł na bank w Lyonie i zabił dwóch mężczyzn. Umknął poli- cji. Jego nazwisko Hippolit Seiler, Alzatyk ze Strasburga. Po prognozie pogody pożegnali- śmy gospodynię, zasnęliśmy, za- pomniając o rabusiu.

Wyruszyliśmy tuż po śnia- daniu. Chcieliśmy jednego dnia dojechać do Barcelo- ny, ale zdarzyło się inaczej. Tuż za Montpellier droga wiodła wy- brzeżem. Na skrzyżowaniu mu- sieliśmy zatrzymać się aby prze- puścić samochody wyjeżdżające z bocznej drogi. Kiedy droga była wolna i chciałem jechać dalej, przed samochód wysko- czył nagle jakiś mężczyzna. Po- nieważ musiałem skontrolo- wać uwagę na ruchu samocho- dowym, nie zauważyłem, że stał na poboczu. Zahamowałem i wtedy przestraszyłem się, kiedy zobaczyłem w jego ręku rewol- wer. Mężczyzna otworzył prawe dzwiczki. Brygida cofnęła się z przestachem.

— Wyśladaj szybko — krzyk- nał nieznajomy po niemiecku. Ale nie, to nie był nieznajomy. To był Hippolit Seiler, rabuś bankowy i morderca.

— Pan usiadzie z tyłu, pań- ska żona będzie prowadziła — rozkazał rabuś. Pojechaliśmy. Brygida siedziała za kierowni- cą, rabuś obok niej z rewolwe- rem gotowym do strzału. Zbli- żaliśmy się do morza.

— A teraz? — zapytała Brygi- da, wskazując na drogowy znak.

— Do Hiszpanii, madame. Brygida pojechała dalej. Mu- sieliśmy coś zrobić. Ale co? Mu- sieliśmy dowiedzieć się co on za- mierza.

— Jeżeli pan do Hiszpanii... Myśle, że na granicy...

— Sam rozumiem — prze- rwał mi Seiler i roześmiał się. — Dlatego przez granicę przejdę bez pana. Tylko z pańska żona i pańskim paszportem

— A ja? — zapytałem naiw- nie.

— Pan? — odparł — Pan wkrótce nie będzie mi potrzeb- ny.

A zatem nie będę potrzebny. Jasne co znaczy takie stwierdze- nie w ustach podwójnego morder- cy. Serce waliło mi jak mło- tem. Obserwowałem Brygidę, która mocno trzymała kierowni- cę. Błada z szeroko rozwartymi oczyma, wpakowywała się w dro- gę. Zbliżaliśmy się do Sete.

HIPPOLIT W SA MOCHODZIE!

Ha!o, madame, proszę jechać w tę leśną drogę, szybciej.

Brygida usłuchała. Samochód zatrzymał się Seiler otworzył drzwi i wyciągnął mnie. To ko- niec, pomyślałem. Właśnie wtedy trafiły mnie dwa uderzenia pięści.



— Ale, coż to znaczy? — wy- jąkałem, odzyskawszy przytom- ność

— To za to — powiedział i wskazał na zapalone reflektory naszego auta. — I jeżeli pańska żona dalej będzie robiła ta- kie kawały to wypoleruję panu głowę jeszcze lepiej. A teraz: zga- sić reflektory. Myśli pani, że nie zauważyłem jak jadące z prze- ciwka samochody odpowiadały światłami na pani znaki? Nie z Hippolitem takie numery. Do- tnu

Ta straszliwa jazda trwała dalej, tylko, że teraz ja siedzia- łem za kierownicą. Mineliśm

Sete. Przed Narbonne Brygida usiłowała z nim pohandlować. — Proszę pana, chciałabym zrobić pewną rzecz.

— Nie z tego — odparł — niech pani się powstrzyma.

— Ależ ja nie o tym co pan myśli. Chciałam ubić z panem interes.

— Zaciekawia mnie pani.

— Pan chce przedostać się za granicę. My z mężem pomoże- my panu. Nie mamy innego wy- boru. Myślę, że może tu się obyć bez zabójstwa. Możemy zo- stać z moją żoną gdziekolwiek przed granicą. Ja dojadę z pa- nem przez granicę a potem po-

zwoli mi pan wrócić. Przrzeka- mi panu...

— Bzdura — syknął Seiler — Nie dam się nabrać na pani- trick.

Tuż przed Narbonne, Brygida oświadczyła, że musi na chwilę wysiąść. Zatrzymaliśmy się przed samotną stacją benzynu

pignan, ostatnie miasteczko przed granicą. Nie miałem poję- cia co robić. Wiechałem do mia- sta. Na skrzyżowaniu trafilem na czerwone światło. Musieliś- my się zatrzymać. Sprzedawcy gazet przebiegli między samo- chodami oferując najnowsze wy- dania. W momencie kiedy zapa- liły się zielone światła, stało się. Nagle setki gazet pofuręły w powietrze. Z obu stron otwo- rono dzwiczki naszego samo- chodu i Seiler został ujęty przez- mocne ramiona. Jeden ze spr- dawców gazet kazał mi zjechać na prawą stronę. Jakich starszy mężczyzna podszedł do nas, uściśnął rękę Brygidy i powie- dział:

— Merci, madame...

Przez jednego z policjantów, który mówił po niemiecku do- wiedziałem się, że to Brygida zawiadomiła policję

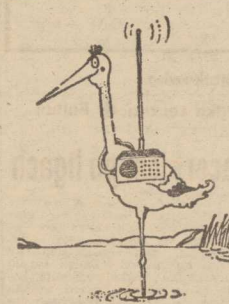
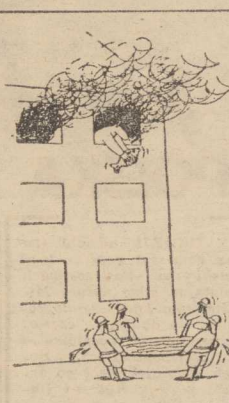
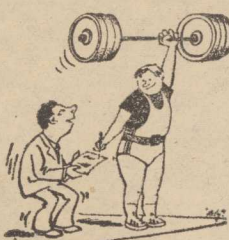
— Tak — powiedziała że śmie- chem i pokazała mi swoją to- rebkę, na której spodniej stro- nie było napisane szminka: AU SECOURS. HIPPOLIT IM AUTO. — Cały czas zastanawia- łem się jak jest po francusku „pomocy”. Kiedy byłam w toale- cie na stacji benzynowej zob- czyłam plakat pomocy drogo- wej z napisem „Appel au Se- cours”. Napisalam więc szmin- ką wezwanie o pomoc na torbę- ce i położyłam ją przy tylnych szybie tak, że widoczny był przez nią mój napis. Jakis auto- mobilista zauważył go i dał znać policji.

Przenocowaliśmy w hotelu „Majestic” a przy kolacji wypili- śmy zdrowie komisarza za jego pomysły z gazetkami oraz za znajomość języków obcych.

Spadek dla małp

NA krótko przed swą śmier- cią 84-letnia Marie Lafevre, bogata wdowa z angielskiego hrabstwa Devon, cały swój spadek — w wysokości 1 mil- liona franków — zapisała małpom z ogrodu zoologiczne- go w Paignton. Z żyjącymi w tym ogrodzie prawie 120 mał- pami różnych gatunków p. Lafevre była od 20 lat blisko zaprzyjaźniona, odwiedzając je niemal codziennie i karmiąc najulubieńszymi przysmakami. Gwoli zapobieżenia wszelkim nieporozumieniom, spisany na- taralnie testament stanowił, że cała wspomniana suma winna być spożytkowana na opiekę i dokarmianie małp żyjących w zoo w Paignton.

Uśmiechnij się!



Co, jeszcze nie natrafiałeś na wodę?



— Hm — zaczął D'Artagnan — nie zapomniałem swego Owidiusza w żadnym wypadku. Ten smutek pewnie cię nie minie. W każdym razie piękne motto, nieprawdaż, monsieur...

— Przekleństwo z tobą, odpowiesz mi na pytanie? — zawołał wykwinny rycerz gniewnie. D'Artagnan oparł się wygodnie o poręcz krzesła i dostrzegł po- przez otwory maski zagniewane, niebieskie oczy.

— Uspokój się, monsieur, ten pierścień nie doty- czy ciebie. Zapewniam cię.

— W myśl twego oświadczenia, monsieur — starał się ponować nad sobą nieznajomy — jestem królem Francji. Ponieważ mam zaszczyt znać króla, naszego dobrego Ludwika, oświadcze, nie mogę w żaden spo- sób dać wiary twym słowom.

— Co? Moje oświadczenie? — zawołał D'Artagnan zmieszany.

— Otóż to. Jedyna dama, która mogła ci ofiarować ten pierścień, to jej królewska mość, królowa.

D'Artagnan zdjął pierścionek z palca i popatrzył na napis w środku. W istocie rzeczy, zdanie było tam wyrzeźbione. Schowawszy już poprzednio sygnet do kiesze- ni, D'Artagnan uczynił to samo z pierścionkiem z sza- firem, odepchnął krzesło i wstał.

— Monsieur — oświadczył wcale nie łaskawym gło- sem — nalegasz na to, bym ci powiedział skąd ten pierścionek pochodzi i jaki ja mam z tym związek?

— Nalegam? — Ja żądam! — odpowiedział drugi impertynencko. D'Artagnan był już pewny, że ma do czynienia z jakąś wysoką osobistością z dworu. A może to sam książę orleański, który widział pierścień na palcu królowej i znał go dokładnie.

— Bardzo dobrze, mój panie, powiem ci, skąd mam ten pierścień. Ale ponieważ tajemnica nie należy do mnie, potem zabiję cię.

W ślad za tym oświadczeniem wyciągnął szablę z pochwy. Zamaskowany rycerz nie poruszył się.

— Mów! — zawołał głosem rozkazującym, najwi- doczniej traktując pogroźkę D'Artagnan jako zwykłą sobie browurę.

— Z najwzruszającą przyjemnością — odpowiedział mu- szkieter, upatrując miejsce na szyi natręta. — Ten pierścionek wręczyła mi jej królewska mość w celu po- kazania go madame Chevrese jako gwarancji mego posłannictwa. A teraz żądam bardzo, monsieur, że mu-

szę dotrzymać swego słowa, którego nigdy jeszcze w życiu nie złamałem...

Z niebywałą szybkością, bez chwili zastanowienia, D'Artagnan wymierzył cios w upatrzone miejsce.

Zamaskowany rycerz bawił się długim nożykiem, któ- rym instynktownie pomylił cios. Rapier muszkietera nie przebił szyi, ledwie dotknął żebra pod szyją. Kilka kro- pael krwi pociekło. Tajemniczy gość wydał okrzyk prze- rażenia i padł na poręcz krzesła, jak gdyby nieżywy.

D'Artagnan zamierzał uderzyć go po raz wtóry, zawa- hał się jednak chwilę.

— Tam do diabła! Nie będę dobijał nieprzytomne- go człowieka — mruknął. — A jednak muszę to uczy- nić. Zobaczymy najprzód z kim mamy do czynienia. A może to jakiś książę, który chroni Aramis...

Muszkieter złożył szablę na stole, podniósł omdla- tego rycerza i zerwał maskę z jego twarzy. Twarz by- ła mu nie znana. Rozluźnił pasy, poodpal gaziki mun- dury i zauważył lekką ranę poniżej obojczyka. Jakież było jego zdziwienie, kiedy badając serce natrafił na coś, czego się najmniej spodziewał.

— A więc to tak, mój Aramisie — zawołał i chwi- łą się zastanowił. Zabrał się z całą delikatnością do przywrócenia porządku w garderobie omdlałego, poza- palając guziki i kołnierzyk, nałożył maskę z powrotem i opryskał twarz wodą. Jeden rzut oka na pierścionek, piękna delikatna rączka, zwój zakreślonych, złotych włosów powiedział mu wszystko. Do tej chwili ka- piesz nieznajomego pozostawał na jej głowie. D'Artagnan próbował go zdjąć, okazało się jednak, że był przy- pięty szpilką.

Kiedy zamaskowana otworzyła swe niebieskie oczy, D'Artagnan cofnął się o dwa kroki, pochwylił szybko rapier i z przyłożonym ostrzem do szyi czekał.

(cda)



Mistrzostwa świata w piłce nożnej

Monachium '74
Argentyna '78
Hiszpania '82
Meksyk '86

POLSKA 25 Zł

Z OKAZJI udziału (po raz czwarty) reprezentacji Polski w mistrzostwach świata w piłce nożnej wprowadzi do obiegu w czerwcu br. znaczek pocztowy o wartości nominalnej 25 złotych. Zaprojektował go artysta plastyk Ryszard Dziński.

CAF — repr.

♦ Siatkówka

♦ Piłka ręczna ♦ Futbol

Spacerkiem po ligach

CO PRAWDA medale w siatkarskiej ekstraklasie zostały już właściwie rozdane, ale wszystko jeszcze może się zdarzyć. Nie sądzimy jednak, żeby stu procentowy kandydat do mistrzostwa tytułu — warszawska Legia pozwoliła sobie na same porażki przed własną publicznością, czy też nie zdobędzie setów (np. w 3 meczach po 2). Wicelider tabeli, siatkarskie Stali na trzyczinny turnieju w Warszawie wystąpią bez R. Kaczynskiego. Uległ on wypadkowi samochodowemu, doznając lekkich obrażeń.

OPROZCZ piłkarze ręcznych Pogoni i Ruchu, na parkiecie hali przy ul. Twardowskiego zobaczymy zwycięzów mistrzostw klubu w rozgrywkach II-ligowych punktów z liderem tabeli — Poznania. Mimo że poznańcy mają już zapewniony awans do grona najlepszych „7” w Polsce, będą wymagającym przeciwnikiem dla podopiecznych Zenona Łakomy. Może jednak będziemy świadkami niespodzianki?

PILKARZE II-ligowej Stali Stocznia wyjeżdżają do Odrzy Wodzisław. W ostatnim pojedynku pokonał Arkę, może teraz uda im się zwyciężyć na wyjeździe...

GRAJA też III-ligowej. Lider tabeli Chemik Polcie gości na swoim stadionie „11” Stoczniwa Barłonek. Liczymy na komplet punktów i nadal na awans do II ligi. Inne nasze drużyny grają także na własnych obiektach. Arkonia z Warty Poznań, Flota z Lechla, a Energetyk ze Słonecznego Gorzów (wicelider). Natomiast piłkarze Błękitnych paują, gdyż w środę rozegrali II-ligowe spotkanie (awansiem) z Celizną remisując 0:0.

(bt)

Na europejskich boiskach

Puchary rozdzielone

ZNAMY już wszystkich triumfatorów piłkarskich pucharów Europy. W Pucharze UEFA zwyciężyli zawodnicy Realu Madryt, w PZP — Dynamo Kijów, a w PKME najlepszymi okazali się piłkarze Steaua Bukareszt.

Jak widać wśród najlepszych europejskich zespołów zabrakło drużyn tych krajów, które liczą się najbardziej na piłkarskich stadionach (np. Włochy, RFN).

(mk)

Od Pucharu Polski do mistrzostwa kraju

Złoty rok piłkarek Pogoni?

„LICZĘ na pewne dwa zwycięstwa piłkarek Pogoni. Znam, co prawda wartość Ruchu, ale nie sądzę, żeby chorowianki były w stanie pokonać drużynę, która dzieli malutkiego kroczek (1 pkt.) od wywalczenia mistrzostwa Polski. Moje były podopieczne, a dziś trenera Sławomira Fogtmana są za mądre i zbyt świadome wagi pojedynku, by pokpić sprawę” — powiedział nam trener kadry narodowej w piłce ręcznej mężczyzn Zenon Łakomy.

Jesteśmy podobnego zdania.

Szczecinianki na zdobycie (po raz drugi w historii istnienia klubu) miana najlepszej „7” w Polsce całkowicie zasłużyły. Grały bowiem ze wszystkich zespołów ekstraklasy najrowniej. Były okresy słabszej postawy, wynikające raczej ze zmęczenia, niż z obniżki formy. Najważniejsze jednak, że mistrzynie kraju — z roku 1983 — w najważniejszych pojedynkach obecnej edycji MP potrafiły się maksymalnie srożyć i spotkania rozstrzygać na swoją korzyść. Tak było we Wrocławiu z AZS, jak również w Szczecinie z ubieg.

lorocznym mistrzem Polski — Cracovią. Dziewczęta z br. mogą się też pochwalić zdobyciem Pucharu Polski i efektywnymi występami na krajowych i zagranicznych parkietach. Dziś piłkarki Pogoni stoją przed ogromną szansą startu w Pucharze Europy.

SOBOTNIE spotkanie Pogoni z Ruchem rozpoczyna się o godz. 17, natomiast niedzielne o 11. Tuż po meczu — miłośnicy nadziej — odbędzie się uroczystość dekoracji medalami mistrzyni Polski na rok 1986. B.T.

Rozmowa z doc. drem Tadeuszem Mieczkowskim

— dyrektorem Instytutu Kultury Fizycznej US

Jedyny w kraju...

WYŻSZE szkolnictwo sportowe, skupione jest w naszym kraju w Akademiiach Wychowania Fizycznego. Wyjątkiem od tej zasady jest działalność Instytutu Kultury Fizycznej Uniwersytetu Szczecińskiego, który także kształci magistrów w. O pracy i perspektywach rozwojowych instytutu rozmawiamy z jego dyrektorem doc. dr. Tadeuszem Mieczkowskim.

— Czy istnieją jakieś zasadnicze różnice pomiędzy szczecińskim IKF, a Akademiami Wychowania Fizycznego?

— Akademia Wychowania Fizycznego podlega GKKFIT, a my wraz z całym uniwersytecie — Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego. Funkcjonujemy w ramach uczelni humanistycznej, co sprawia że w naszym programie jest więcej przedmiotów o tym charakterze. Usytuowanie instytutu przy uniwersytecie, choć to dziś ewenement, nie jest żadnym nowum. W przeszłości wychowanie fizyczne było bowiem przedmiotem studiów uniwersyteckich. Jeśli chodzi o program stricte zawodowy to jest on bardzo podobny do programów AWF-owskich.

— Murów waszej uczelni, w odróżnieniu od AWF-ów, nie opuszcza jednak absolwenci z uprawieniami trenerów II klasy...

— W AWF-ach są kierunki trenera II klasy nadaje rektor AWF, a my mamy takich uprawnień. Proszę rozróżnić: w naszym Instytucie Akademii Wychowania Fizycznego, której złożyliśmy następującą propozycję: będziemy kształcić trenerów w Szczecinie, a u was będą zdawać egzamin i otrzymywać tytuł. Sprawa jest na dobrej drodze. Myślimy o utworzeniu specjalizacji trenerów w siatkówce i lekceci atletyce. Obecnie mamy takie specjalizacje na kierunku instruktorów w grach zespołowych I i II akrobac.

— Podobnie ma się sprawa z bra. ktem uprawnień IKF do otwierania przewodów doktorskich. Taka szansa powstała w momencie przesłania do Instytutu w wydział. Czy w najbliższym czasie można tego oczekiwać?

Jednorazowe numery

PILKARZE Stali Stocznia otrzymali nowe, białe koszulki razem ze stargardzkiego Luxpolu. Wystąpiły w nich w meczu z Olimpią (w Poznaniu) i oddali je do pralni. Był to błąd, który doprowadził do tego, że białe koszulki zostały zniszczone. Warto by go także wykorzystać w zaleceniu solidniejszego wykonawcy numerów niż po przednim...

(MK)

— Mammy taki zamiar. Jednym z warunków jest zaangażowanie 9 samodzielnych pracowników naukowych. Obecnie mamy ich sześć. Nauki o wychowaniu fizycznym są stosunkowo młode. Jednocześnie w Polsce duże zapotrzebowanie na naukowców z tej dziedziny i stąd duża trudność w uzyskaniu wymaganej obsady.

— Panie docenie, w naszym kraju kształci się czy to w AWF-ach, czy w IKF-ie, specjalistów od prowadzenia zajęć w klubach i szkołach. Żadna uczelnia natomiast nie przygotowuje kadr organizatorów, czy wręcz menedżerów sportu. Tacy ludzie są dziś bardzo potrzebni. Nasz szczeciński uniwersytet chciałby — pod wieloma względami — różnić się nieco od innych, wykreać swe własne oblicze. Czy nie sądzi pan, że właśnie u nas, wzmagając program o przedmioty związane m. in. z ekonomią, prawem, socjologią, teorią i organizacją zarządzania, można by pokusić się o rozpoczęcie pionierskich działań w tym zakresie?

— Podpisujemy się pod tym obydwoma reklamami. Do podjęcia tych zadań mamy większe predyspozycje niż AWF. Na uniwersytecie są bowiem wydziały, z których naukowcy mogliby u nas wykładać wspomniane przedmioty. Rozpoczęcie kształcenia specjalistów-organizatorów kultury fizycznej jest we współczesnym sporcie konieczne. Będziemy zabiegać o stworzenie u nas takiego kierunku. Sprawa wymaga jednak szczególnego przedyskutowania. Tymczasem natomiast w ub. r. jako jedyni w kraju, wprowadziliśmy na III i IV roku specjalność pn. wychowanie zdrowotne. Na wielu zagranicznych uniwersytetach istnieją wydziały kształcące specjalistów z tej dziedziny.

— Czy instytut współpracuje z zagranicznymi uczelniami?

— Tak, mamy bliskie kontakty z uniwersytetami w Greifswaldzie i Rostoku, gdzie działają podobne instytuty. Pragniemy także nawiązać kontakty z kolegami z Rygi. Nadto co 2 lata organizujemy w Szczecinie międzynarodowe konferencje poświęcone wychowaniu fizycznemu w młodszych klasach szkolnych.

— Jak ocenia pan stopień sprawności fizycznej młodzieży podejmującej studia w Instytucie?

— Ocenić go na trzy z plusem, choć wielu studentów to sportowcy, często czołowi zawodnicy naszych najlepszych drużyn. Bywa jednak tak, że są dobrze przygotowani w jednej czy dwóch dyscyplinach, a słabi w innych. Na egzaminach wstępnych najwięcej osób otrzymuje oceny niedostateczne z gimnastyki. Zdarza się też, że kandydaci nie potrafią pływać.

— Instytut dysponuje skromną ba-

zą sportową. Czy są jakieś perspektywy jej rozbudowy?

— Korzystamy z 3 wspólnych uniwersyteckich sal, boiska przy ul. Wielkopolskiej i stadionu akademickiego przy ul. Kordeckiego. Największym problemem jest brak basenu. Kolegium Rektorskie zaakceptowało ostatnio propozycję stworzenia kompleksowej bazy dla IKF m. in. z basenem przy ul. Kordeckiego. Jest nadzieja, że prace rozpoczną się w przyszłym roku. Mimo kłopotów z bazą jakości sobie radzimy m. in. dzięki dobrej współpracy z WFS i zamierzamy od nowego roku akademickiego wprowadzić 1,5-letnie podyplomowe studia w zakresie uprawiania do prowadzenia zajęć w szkołach. Myślimy również o podyplomowych studiach dla magistrów w zakresie wychowania zdrowotnego.

— Jakim miejscem zajmuje w polskim szkolnictwie sportowym nasz instytut?

— Trudno mi samemu o tym mówić. Niech to zeznają inni. Może jedynie powiedzieć, że m. in. uczestniczymy w realizacji centralnych planów badawczych z zakresu kultury fizycznej, a w ub. roku nasz student Bogusław Bródiewicz uzyskał za swą pracę magisterską wyróżnienie w konkursie dla studentów AWF. Nie jesteśmy więc w kraju niewidoczni.

— Dziękujemy za rozmowę.
Jacek GRAŻEWICZ

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 11 — sala SP nr 12 w Stargardzie — masowy turniej w piłce siatkowej.

Godz. 11 — obok J. Giełki — start i mecia Mistrzostw Biegów Pokoju dla młodzieży szkolnej.

Godz. 11 — stadion w Łasku Arkońskim — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Arkonia — Warta Poznań.

Godz. 11 — stadion w Swinoujściu — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo III ligi Flota — Lechia Zielona Góra.

Godz. 11 — stadion w Polcah — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Chemik — Stoczniowiec Bałłucki.

Godz. 15 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz piłkarski rezerwowy o mistrzostwo II ligi Pogoda — Poznań.

Godz. 17 — stadion w Grytnie — mecz piłki nożnej o mistrzostwo III ligi Energetyk — Słonek Gorzów.

Godz. 17 — hala przy ul. Twardowskiego — spotkanie piłkarskie rezerwowy o mistrzostwo I ligi Pogoda — Ruch Chorzów.

NIEDZIELA

Godz. 8 — hala przy ul. Twardowskiego — rewanżowe spotkanie piłkarskie rezerwowy o mistrzostwo II ligi Polon — Poznań.

Godz. 11 — hala przy ul. Twardowskiego — rewanżowy mecz piłkarski rezerwowy o mistrzostwo I ligi Pogoda — Ruch.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Godz. 11 — osiedle Słoneczne — start i mecia „Superzsu-13” i Mistrzostw Biegów Pokoju.

Już za kilka dni

Wyścig Pokoju w Szczecinie



JUŻ za kilka dni

— 13 i 14 bm.

Szczecin gościć będzie kolorowy kolarski peloton 39 Wyścigu Pokoju —

„Prawdy”, „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudého Prava”. W naszym mieście zlokalizowana została meta VII etapu, którego trasą prowadzi z Gorzowa m. in. przez Suchan i Stargard, gdzie rozegrana zostanie lotna premia. Będziemy też (14 bm.) świadkami startu kolarzy do VIII etapu, rozgrywanego na trasie Szczecin — Berlin.

Na Ziemi Szczecińskiej kontynuowane są ostatnie prace związane z przybyciem do nas kolarskiego pelotonu. Trwa przegląd i kosmetyka tras, w trakcie realizacji jest jej dekorowanie. W kioskach „Ruchu” pojawiają się okolicznościowe

proporczyki i torby reklamowe Wyścigu Pokoju. Na trasie natomiast szczecińscy sędziowie kolarczy rozprowadzać będą wśród publiczności program-informator, zawierający szereg ciekawych informacji o tej imprezie i naszym, szczecińskim w niej udziale. Na mecie (Wąty Chrobrego, przy ul. Stordard) odbywać się będą występy artystyczne. Organizatorzy przygotowują też dla entuzjastów kolarstwa miłą niespodziankę.

Komitet Organizacyjny VII i VIII etapu WP raz jeszcze apeluje, za naszym pośrednictwem — do mieszkańców Szczecina i okolic, przez które pojadą kolarze, o zachowanie należytej ostrożności podczas wyścigu, wzmożoną opiekę nad dziećmi oraz o niewypuszczanie spów, a w terenie także innych zwierząt.

(js)

Przyjaciele Teatru w SP 30

Wystawa, konkurs i premiera

ZAJRZELISMY do Przyjaciół Teatru ze Szkoły Podstawowej nr 30 na Pomoczanach.

KONCZYŁA się właśnie zorganizowana przez nich impreza „Tydzień teatralny”. Była więc ciekawa atrakcyjnie zaaranżowana wystawa poświęcona 40. letnim dziejom teatru dramatycznego w polskim Szczecinie (zdjęcia i inne dokumenty wyphotografował Teatr Polski). Przedstawiono też sylwetki dwójki ulubionych aktorów TP: Krystyna Demskiej i Henryka Gęsikowskiego. Klasy szóste wzięły udział w konkursie wiedzy o teatrze. Kulminacją tygodnia poświęconego popularyzacji sztuki dramatycznej była kolejna premiera szkolnego teatru kukielkowego — „Świntopas” według Andersena.

ORGANIZACJE Tygodnia wzięła w swoje ręce 16-osobowa grupa dziewcząt z VII klasy tworząca razem szkolny teatr i kolo Przyjaciół Teatru, uczestniczące w naszym konkursie o miano najlepszego w mieście.

— Nasz teatr działa od ponad 2 lat, a pierwsza jego sztuka była „Opowieść o słowiku” rok temu przygotowywali Polyanne „Dom na pustkowiu” — mówi Agnieszka Kozłowska.

Mamy też nasz cykliczny program kabaretowy, nazywany „Dziennik Telewizyjny” i ta inscenizacja zwykle podoba się tu najbardziej. Chyba dlatego, że mówimy w nim zartem o najważniejszych sprawach szkoły... — dodaje Magdalena Rodak.

Nauczycielka opiekująca się kółem Przyjaciół Teatru w SP nr 30 Danuta Terpilko, stara się o pomoc dziewczętom bardzo dyskretnie.

— Dziewczeta są pomysłowe, peł-

ne i kreatywne i talentu. Generalnie koncepcje przedstawień wychodzi od samej młodzieży. Ona też wybiera repertuar. Dzięki temu, to co robia czynią z całym sercem. Wkrótce wybieramy się z naszym „Świntopasem” do Ośrodka Dla Dzieci Kalekich w Policach. Przedstawienie nasze sztuki podobają się... — nie opamięta się pokusie by zapisać.

— Prowadzicie tak różnorodną, ciekawą działalność — uprawiacie same teatr i propagujecie go wśród rówieśników i młodzieży kolegium... Czy przesłaliście już dokumentację pracy waszego kółka do siedziby Towarzystwa Kultury Teatralnej, głównego organizatora konkursu?

— Niestety jeszcze nie. Zrobimy to jednak jak najprędzej... I tu właśnie chcielibyśmy przypomnieć wszystkim szkolnym kółkom Przyjaciół Teatru, które do naszego konkursu przystąpiły o możliwości jak najszybsze nadesłanie do władz swej działalności. Listy członków kółka tytułów objętych sztuk teatralnych (obowiązkowo z „Pieciugł” i) oraz prac dysemnych i plastycznych powstałych z inspirowania sztukami teatralnymi, samodzielnych wypowiedzi o obejrzanym przedstawieniu, prób recenzji a także wyrażenia własnych życzeń, oczekiwań wobec teatru — jak powinny być... Kilka naprawdę dobrze zdziałanych kół nie dostarczyło do władz na swoje... Istnienie. Pamiętajcie, że — termin ostateczny mija 31 maja! (dzw)

• Więcej połączeń • Spore zniżki

Samolotem na urlop?

SAMOLOT jest obecnie najdroższym środkiem komunikacji, bilet np. do Warszawy kosztuje prawie 3 tys. zł. Z podziemnych podróży korzysta więc teraz znacznie mniej osób niż przed laty. Tylko rano „An-24” odlatawie z Goleniowa z kompletem pasażerów (głównie podróżujących służbowo) popołudniowe i wieczorne połączenia nie ma już tylko cztery.

Kierownictwo szczecińskiego LOT-u uważa jednak, że mimo wysokich cen warto wybrać się na urlop samolotem. Stąd też znaczna oferta przedstawiona wczoraj miejscowym biurami podróży.

Obecnie mamy trzy połączenia z Warszawą (o godz. 7.20, 15.30 i 17.55). Z końcem czerwca uruchomione zostanie połączenie ze stolicą także w niedzielę oraz w okresie zmian turnusów wczorajowych (np. 28 czerwca — 2 lipca, 13-17 lipca, 30 lipca — 3 sierpnia). W tych samych terminach będą latały samoloty do Katowic i Krakowa. Istnieją też możliwości zorganizowania przełotów czarterowych na terenie kraju i za granicę (głównie na Bałkany).

ZACHETA do podróżowania samolotami są znaczne zniżki. I tak — podróżni, którzy ukończyli 65 rok życia korzystają z 75 proc. zniżki na bilet. Podróżnicy młodsi, którzy ukończyli 18 lat, mogą skorzystać z 50 proc. zniżki. W tym celu należy przed podróżą zgłosić się do biura podróży.

W niedzielę o godz. 16 — film „Jestem przeciwny” prod. polskiej, o godz. 18.30 dyskusja z udziałem naukowców różnych dziedzin nt. „Doping — konieczność, zachęta, ekstremaizm” zaś o godz. 21.30 satysfakcjonująca rozrywka oparta na motywach hazardu „Mon te Carlo Trans”.

W niedzielę o godz. 16 — film prod. rumuńskiej „Na ringu”, a o godz. 18 dyskusja, kończąca całą imprezę z udziałem lekarzy znanych sportowców i trenerów nt. „Sport to zdrowie?” (dr R. Lewicki, red. J. Lis, mistrz maratonów płwanych — Bogusław Lisak dr W. P. Sierbicki, lek. M. Szlagowski, pnb. B. Zed).

Krenika wypadków

WCZORAJ o godz. 13.05 na pl. Przyjaciół Nisko-Radzieckiej „Mercedes” nr SZG 7474 (taxi) kierowany przez Mirosława G. na wyjeździe lonym przejechał dla pieszych po trasie Józefa G., który przebiegał jeździe. Pieszy doznał złamania nogi oraz urazu głowy i został zabrany przez karetę pogotowia.

KOLEJNY wypadek z udziałem pieszych miał miejsce o godz. 18.50 w Nowym Warpnie. Wyszła z autobusu 33-letnia Teresa Z. po trzech przejazdach „Flak” 12 p nr KRM 6944 prowadzony przez Jeźrzo R. Jak wyniła z informacji MO piesza po wyjściu z autobusu niespodziewanie weszła na jezdnię. W wyniku potrącenia Teresa Z. doznała złamania nogi i przebywa na leczeniu w szpitalu. (wg)

Oddział Stowarzyszenia

Tłumaczy Polskich powstał w Szczecinie

NIEDAWNO powstał w Szczecinie Oddział Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Zrzęsa on 36 tłumaczy z Szczecina, Kołozalnia i Gorzowa (28 ze Szczecina) Stowarzyszenie skupia tłumaczy przysięgłych, naukowo-technicznych oraz tłumaczy literatury.

Na zebraniu założycielskim ukończył się Zarząd Oddziału STP, którego przewodniczącym został Jan Trzebiatowski. (i)

O tym jak bardzo w Policach brakowało szpitala najlepiej wiedzieli w szpitalu lekarskim. Lekarze zdawali sobie sprawę z tego że doraznie zabezpieczają co prawda mieszkańców miasta, każdy jednak wyjazd do najbliższego szpitala w Szczecinie to odległość stracone nerwy i przede wszystkim czas.

Kiedy więc latem 1984 roku na placu przylegającym do przychodni rejonowej przy ul. Siedleckiej zaczęły się pierwsze prace ziemne wieść o budowie tak potrzebnego obiektu błyskawicznie obiegła miasto. Teren budowy wkomponowany pomiędzy ul. Siedlecką, stadion sportowy i las obejmuje

w sumie ok. 10 ha powierzchni. Oprócz zasadniczego budynku szpitalnego i pawilonu operacyjnego będzie tam również apteka, kuchnia, stołówka, warsztaty, ujęcie wody i kotłownia. Swoje miejsce znajduje tu również pogotowie ratunkowe co w znacznym stopniu ułatwi lekarzom udzielanie

nie natychmiastowej pomocy poszkodowanym.

— Nie ukrywam, że na rosnący szpital spoglądam z satysfakcją — mówi dr Marian Cholewicki, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Policach — Ziarno, które wiele lat temu posialiśmy wreszcie zaczęło kiełkować. Plan zaś zbierze w 1990 r. bo zakończenie inwestycji, planowane zresztą w 1988 r. chyba nie będzie realne. Tyle lat czekaliśmy przecież na własny szpital, że nie możemy sobie pozwolić na jakieś niedoróbki czy niedopatrzenia. Zaczniemy więc przyjmować pacjentów dopiero wtedy, kiedy będziemy mieli pewność, że od strony technicznej nie grożą nam żadne niespodzianki. Nie mówię tego jednak w złej wierze, bo jak dotąd nie mamy do wykonawcy — Nadodrzańskiego



Fot. Z. Jodkowski

Police czekają na szpital

Rosną już pierwsze gmachy

Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego, żadnych zastrzeżeń. Nie ma ich także inwestor, czyli Zakłady Chemiczne w Policach, które finansują budowę. Jeżeli więc tylko tempo prowadzonej budowy i jakość prac będą takie jak do tej pory, mam nadzieję, że za cztery lata będziemy leczyć pierwszych pacjentów.

Taką nadzieję mamy i my. Wierzymy, że budowlaność dołoży wszelkich starań, by ten 120-łóżkowy szpital, został na czas oddany do użytku. Czekają na niego przecież nie tylko mieszkańcy Polic, ale i okolicznych miejscowości od Tanowa po Nowe Warpno! (Jaz)

Na Redzie bez zmian

O ZANIEDBANYM osiedlu mieszkaniowym Reda pisaliśmy już na naszych łamach wielokrotnie. Po każdej publikacji budziła się SM „Bryza” i przysięgała do prac po rzadkowych wokół budynków mieszkańcy. W ub. roku zniwelowano częściowo sterty piasku zalegające podwórzu wokół bloków przy ul. Ledóchowskiego i Maciejewicza. Prace rozpoczęto, ale ich nie zakończono. Do dziś leżą tam w błocie potężne betonowe płyty, które pozostawił po sobie budowlan. Po stawiono na osiedlu kilka latarni i zabudowano dwie zatoki parkingowe i na tym prace zakończono. Czas najwyższy dokończyć te prace, które zaczęły się.

Dzieci zamieszkałe na tym osiedlu nie mają żadnych terenów zabawowych i czas wolny spędzają bawąc się w piasku, który zwiezi tu budowlan. Grzmady chłopców biegają po błocie na trawnikach wokół hotelu „Reda” — bo innych miejsc do tego celu w okolicy nie ma. A chyba być powinno... (MK)

Tylko do 17 maja!

Skarby kultury polskiej

Wystawa, którą trzeba obejrzeć

NA III piętrze w auli Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Podgórnej trwa wystawa, która ze wszech miar zasługuje na uwagę: Skarby polskiej kultury w zbiorach Biblioteki Narodowej.

Rzeczywiście chodzi tu o skarby, a w odniesieniu do niektórych eksponatów — prawdziwie białe koki. Rękopisy, księgi pisane i drukowane, słowo to co składa się na skarbie kultury narodu.

Wystawę przygotowano specjalnie dla Książek Szczecińskiej jako, że większość nokończonych na niej zabitych piśmiennictwa nigdy nie opuszcza warszawskiej Biblioteki Narodowej, jest przechowywana w specjalnych warunkach i bardzo rzadko pokazywana publicznie.

Polecamy te niezwykłe, ciekawe wystawy przede wszystkim młodzieży szkół średnich i starszym uczniom szkół podstawowych. Takiej okazji nie wolno zmarnować.

Wystawa ta potrwa jeszcze tylko do 17 maja włącznie. A więc jeszcze tylko 9 dni! (i)

Muzyczne propozycje

Zespoły instrumentalno-wokalne

ATRAKCYJNIE zapowiada się Koncert Poludniowy w niedzielę 11 bm. o godz. 12 na dziedzińcu zamkowym, zaprezentują się bowiem zespoły instrumentalno-wokalne ze Stargardu, Gryfice, Nowogardu i Szczecina.

Organista z Hamburga i „Camerata Nova”

ODMIENNE walory artystyczne niesie koncert kameralny również w niedzielę 11 bm. o godz. 18 w Sali Bogusława Zamku. Wystąpią bowiem: Zespół Instrumentalistów i Wokalistów „Camerata Nova” oraz organista z Hamburga Axel Bergrast. W programie: J. S. Bach, Haendel, Górecki i Vivaldi. Słowo wiazące wygłosi Mikołaj Szczepan. (Up.)

Notatnik szczeciński

9 BM. o godz. 17 w klubie „Po cztynie” odbędzie się spotkanie z red. Józefem Krzywickim.

Spotkanie w związku z 25-leciem podniesienia bandery na statku „Lilla Weneda” odbędzie się 10 bm. o godz. 10 przy Dworcu Morskim na pokładzie statku.

10 bm. o godz. 10 odbędzie się w PM przedmiot miejskich teatrów dziecięcych (i pawilon). Główna filia teatralna o godz. 11-13.

9 bm. o godz. 15 w sali kina PM odbędzie się spotkanie z A. Biernotem nt. „Dzień Zwycięstwa”. Poeci na wszystkich frontach świata”, po spotkaniu projekcja filmu pt. „Pamięć”.

10 bm. o godz. 15.30 na cykliczne spotkanie i zestaw bajek filmowych, natomiast o godz. 17 odbędzie się pokaz mody dzianiny J. Pissarczyk. Wstęp wolny.

CKM „Słownik” organizuje 10 bm. o godz. 18 dyskusję o „młodzieży”.

10 bm. o godz. 14 na stadionie Stali Szczecina odbędzie się dalsze mecze drużyn mistrzów osiedli Kaliny i Przyjaźni.

Spotkanie dzieci z artystą plastykiem Daniela Kedzia odbędzie się 11 bm. o godz. 11 w Galerii Sztuki z cyklu „Dzieci rysują w Galerii”.

11 bm. o godz. 17 DK „Hetman” organizuje dyskusję dla młodych.

Klub „Pamięć” i Szczeciński Klub Kolekcjonerów zapraszają 11 bm. o godz. 10-13 na giełde staroci (al. Niepodległości 19).

Główna staroci odbędzie się 11 bm. w godz. 10-13 w DK SM „Wspólny Dom” ul. św. Marcina 2, o godz. 17 dyskusja dla młodzieży.

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów zaprasza 10 bm. o godz. 19 do Sali Bogusława w Zamku na spektakl w wykonaniu aktorów Państwowego Teatru Żydowskiego.

Główna płyt odbędzie się 11 bm. o godz. 12 w DKK przy ul. Partyzanów 2.

DK SM „Śródmieście” zaprasza dzieci na projekcję bajek 10 bm. o godz. 12 natomiast o godz. 12-13 dyskusja o okolicach Szczecina.

POGOTOWIE: Ratunkowe — 999; MO — 997; Straż Pożarna — 998; Dzwigowe — 982; Drogowe — 981; Spółdzielcze — 988 Energetyczne — 991; Gazowe — 992; Wod.-kan. 994; Lokatorskie — 988; INFORMACJE: PKS — 469-83; Odjazdy autobusowe popołudniowe — 936; KOLEJOWA — 933; Podjazdy odjeżdża — 934; jace — 933; Podjazdy przyjeżdżające — 934; USŁUGOWA — 428-14 (platek g. 7.30-17.30); SŁUŻBA ZDROWIA — 446-46 i 425-25 (g. 7.30-17, w sobotę 8-13); RUCH NATACZNY W PORTACH I NA MORIZACIE — 951; „RODZINA”(PLO, PZB, PZM, „Gryf”, „Odra”) 34-718 od g. 8 do 20; TRANSCON — 383-68 od g. 20; SZPITAL: Chir. Dziecięca — Wojciecha 7; sobota: dyżur ogólny — Unia Lubelskiej; dyżur operacyjny — Wojciecha 7; niedziela: Wojciecha 7; Chir. Dorosłych — Arkona; sobota: III Pomorzany; niedziela: II Pomorzany; Wewn. i Poloznictwo — Ginekologia — rejonowe; PRZYCHODNIE: Dzieci — Wojciecha 7 — g. 20-8; sobota: od 15 do poniedziałku rano; Pediatryczna — Szpital Zdroje — g. 16-7; sobota: od 17 do poniedziałku rano; Derm. — Wojciecha 7 — g. 20-7; sobota: niedziela — cała doba; APTKI: Woj. — 4-15.30; Naruszczenia 11 — 220-164; Ku Stołu 43 — 741-84; Komuny Paryskiej 42 — 227-030; i od g. 8 do 18; Mielkewicza 101 — 730-44; Woj. Polskiego 134 — 749-06; pl. Gunwaldzki 42 — 342-63.
